



Historyczny moment w dziejach sołectwa Siedliska

Otwarcie zmodernizowanego Domu Kultury



Marszałek Stanisław Sorys podpisał akt poświęcenia i oddania budynku do użytkowania

Msza Święta rozpoczęła uroczystości

16 czerwca Msza św. o godz. 15.30 w kościele p.w. Chrystusa Króla rozpoczęła uroczystość poświęcenia i przekazania do użytkowania zmodernizowanego Domu Kultury w Siedliskach.

Należy nadmienić, iż budynek ten został wybudowany dzięki pozyskaniu środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Budynek ten będzie przeznaczony na działalność kulturalną, swoją siedzibę będzie miała w nim również biblioteka.

Burmistrz powitał mieszkańców i zaproszonych gości

Po zakończonej Mszy świętej zaproszeni goście oraz mieszkańcy Siedlisk, w asyście Parafialnej Orkiestry Dętej z Siedlisk pod dyktando Bogdana Stefana, przemaszewali pod budynek nowo wyremontowanego Domu Kultury. Oficjalne powitanie wygłosił Burmistrz Tuchowa Mariusz Ryś, który powitał wszystkich przybyłych na tę uroczystość gości.

Na uroczystości obecni byli: poseł na Sejm RP Michał Wojtkiewicz, radny powiatowy Andrzej Słowik, członek Zarządu Województwa

Małopolskiego Stanisław Sorys, zastępca Burmistrza Tuchowa Kazimierz Kurczab, przewodniczący Rady Miejskiej w Tuchowie Ryszard Wrona, dyrektor Zespołu Szkół w Siedliskach Lucyna Jamka, dyrektor Biblioteki Publicznej Bożena Wrona, radni Rady Miejskiej w Tuchowie, Krzysztof Więcek – właściciel firmy DALMINE z Tuchowa, która wykonała wszystkie prace przy budynku.

Koszty budowy tego obiektu zamknęły się w kwocie ponad 900 tys. złotych, z czego prawie 400 tys. to środki z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Do mieszkańców Siedlisk Burmistrz Tuchowa Mariusz Ryś powiedział m.in.: „To przede wszystkim Wasza uroczystość (...). Wiele osób, zwłaszcza starszych ma sentymentalny związek z tym budynkiem(...)”.

Odsłonięto tablicę pamiątkową

Tablicę upamiętniającą jubileusz 670-lecia lokacji wsi Siedliska odsłonił: poseł na Sejm RP Michał Wojtkiewicz, Przewodniczący Rady Miejskiej Ryszard Wrona oraz sołtys wsi Siedliska Jerzy Urbanek, który odczytał widniejący na tablicy tekst: „**W HOŁDZIE PRZODKOM, POTOMNYM KU PAMIĘCI. W 670 ROCZNICĘ LOKACJI WSI SOŁECKIEJ SIEDLISKA SIEDLISZCZANIE MIESZKAŃCY A. D. 2011 R. „**

Jak wyjaśnił Jerzy Urbanek: „2011 r. dlatego, że w tym roku obchodziliśmy 670-lecie lokacji wsi”.

Ksiądz proboszcz poświęcił budynek

Następnie obecny na uroczystości ksiądz proboszcz Jan Wiecech dokonał aktu poświęcenia budynku: - „*Wszechmogący Wieczny Boże pobłogosław ten budynek i tych, którzy go zbudowali oraz tych, którzy będą w nim przebywali, aby wszystko co tutaj będą czynili będzie na Bożą chwałę i ludzki pożytek. Niech rozwijają naszą ojczystą kulturę (...)*”.

Dokończenie ► str. 4

Tadeusz Zakrzewski - wystarczy wolność i demokracja

SYLWETKA. „..... Pan Tadeusz nie ten z narodowej epopei, o którym wierszem pisał Adam Mickiewicz. Ten, który wspólnie przechadza się pomiędzy nami, tam we wsi Zabłędza i w mieście Tuchów”. Urodził się w 1951 r. dokładnie 14 stycznia i to była na pewno niedziela, godziny nie pamięta.

str. 5

Sanktuaryjny Festyn Rodzinny staje się tradycją

TUCHÓW. 9 czerwca o godz. 12:00 bazylika mniejsza w Tuchowie uroczysta Msza św. w intencji rodzin pod przewodnictwem proboszcza parafii NNMP ojca Bogusława Augustowskiego rozpoczęła II Sanktuaryjny Festyn Rodzinny. Piękna i słoneczna pogoda sprawiła, że na festyn przybyły licznie całe rodziny.

str. 6

Ksiądz kanonik Jan Czaja - jubileusz

BURZYN. 6 czerwca o godz. 11:00 w kościele parafialnym pw. Miłosierdzia Bożego w Burzynie odbyła się uroczysta Msza św. w intencji księdza Jana Czaja z okazji 40-lecia kapłaństwa oraz 30-lecia posługi duszpasterskiej w parafii Burzyn.

str. 7

Filia Biblioteki Publicznej w Siedliskach

SIEDLISKA. Do nowo otwartego Domu Kultury w Siedliskach zostały przeniesione zbiory Filii Biblioteki Publicznej, która ostatnio mieściła się w budynku Kółka Rolniczego. Na początek lipca planowane jest otwarcie zbiorów biblioteki dla użytkowników.

str. 11

Tuchovia zakończyła sezon

SPORT. 22 czerwca Tuchovia rozegrała ostatnie spotkanie sezonu 2012/13 w ramach rozgrywek IV ligi. Był to sezon znacznie poniżej oczekiwań zwłaszcza, że rok wcześniej rozgrywki zakończyliśmy na drugim miejscu. Ostatecznie zajęliśmy ósmą pozycję w tabeli.

str. 14

50 tysięcy zł od gminy na komisariat

Po wielu latach od wybudowania, Komisariat Policji w Tuchowie doczekał się modernizacji. Swoją rolę w tym przedsięwzięciu ma tuchowski samorząd, który przeznaczył na ten cel 50 tys. zł, a wcześniej dotował także wykonanie dokumentacji projektowej.

Środki przeznaczone na modernizację pochodzą z następujących źródeł: 208 tys. zł – Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie, 50 tys. zł – Gmina Tuchów, 20 tys. zł – Gmina Ryglice, 20 tys. zł – Gmina Szerzyny (w trakcie dopełniania formalności).

Obecnie trwają prace związane z aktualizacją dokumen-

tacji projektowej, a po dopełnieniu wszystkich spraw administracyjnych i po wyborze wykonawcy rozpoczną się prace budowlane.

Modernizacja przewiduje gruntowny remont całego budynku. Wymienione zostaną instalacje: elektryczna, wod-kan., centralnego ogrzewania. Powstaną zupełnie nowe sanitariaty, wykonane zostanie docieplenie ścian i nowa elewacja.

Bez wątpienia inwestycja ta w znacznym stopniu przyczyni się do poprawy estetyki naszego miasta.

(JARIKO)



FOT. WIKTOR CHRZANOWSKI

K2

czyli kącik
kulinarny

Jeżeli komuś K2 kojarzy się z drugim, co do wysokości szczytem na naszej planecie, to bardzo dobrze, bo przepisy, które będziemy tu drukować też są na najwyższym poziomie. Oto pierwszy z nich.

Kołacz

W czasach młodości naszych babć i dziadków, obowiązkowy na weselach, pieczony w rondlach, na liściach kapusty, koniecznie okrągły.

Po wyjęciu z pieca chlebowego pachniało aż do domu sąsiadów, którzy pod wieczór przychodzili w nadziei, że gospodarze poczęstują ich kołaczem. Dziś kołacze w naszej okolicy spotykamy najczęściej tylko na dożynkach. Jak go upiec?

Rozpuszczamy 5 dag drożdży z trzema łyżkami cukru, dodajemy pół litra ciepłego mleka, szklankę mąki i odstawiamy w ciepłym miejscu na ok. godzinę.

Następnie dosypujemy mąki ile przyjmie, jedno jajko i cukier waniliowy. Wyrabiamy, wykładamy na tortownicę. Na ciasto przygotowujemy ser, wyrobiony z cukrem zwykłym i waniliowym, jajkiem i budyniem.

Ser posypujemy kruszonką, przygotowaną z masła, cukru zwykłego i waniliowego oraz mąki.

Pieczemy na złoty kolor. Zapraszamy przyjaciół i degustujemy. Smacznego!

Elżbieta Łempa

Humoreski ze słowa i kreski

Kwadrans po piątej. Późny skoroświt czerwcowy. Lis chytkiem przemyka przez skoszoną łąkę, jeź wraca z nocnych łowów, pod lasem pasą się spokojnie znajome sarny. Mgła, nieśmiało ptasie trele.

Całe ciało obolałe po wczorajszej siatkówce, ale umysł już pracuje na niezłych obrotach, na biurku leży prowokacyjnie Słownik języka polskiego. Kusi bogactwem skojarzeń. Boże, o tej porze! A właściwie to czemu nie? Na czym to ostatnio zakończyliśmy?

chwali-pięta: przodek Podbiپیty, **ciecie-rycza:** druga żona stróża, **cieciorka:** zamięłowania rolnicze dozorców, **ciem-no-blond:** dyskryminacja wśród owadów nocnych, **ciem-no-gród:** zakaz przebywania w mieście dla w/w, **ciem-nota:** ocena za taniec wokół świecy, **ciepło-lecznictwo:** ludowy sposób leczenia w piecu, tzw. zdrowaśkowy, **cierp-kość:** częsta kontuzja kowala, **ciot-unia:** związek kobiet pokrewnych lub ..., **ciuch-cia:** modny kubraczek prosto z USA, **ciup-aga:** polecenie dla leniwej Agnieszki, **cór-unia:** Ala, Ewa i Kasia, **cyc-ero:** rozkoszny wyraz z pogranicza skojarzeniowego (powodzenia), **cyc-owy:** wbrew pozorom to rodzaj materiału na suknie, **cyfer-blat:** uczniowski stolik ze ściągami, **cyk-ada:** toast skierowany do pani Sari, **cyk-liczny:** toasty podczas wesela, **cyk-lista:** spis toastów, **cynad-erka:** karetkka tylko dla chorych na nerki, **cynamon-**



owiec: ulubiony przysmak baranków, **cynk-arka:** starożytny korab do przewozu rudy, **cysto-grafia:** niezwykle staranne pismo, **cywili-zator:** korek nie dla mundurowych, **czaj-nik:** oficjalny napój instytucji kontrolującej, **czcze-nie:** przeciwieństwo czcze-tak, **czem-pionka:** pionka można gońcem, **czer-won-o-armista:** zakaz wstępu owych nie tylko w czerwcu, **czoło-bitność:** mongolski rodzaj boksu, **czuł-ość:** i więcej już

ryb nie jadał, **czy-szczalnia:** pytanie o ubikację?, **Ćwiart-teczka:** duża teczka małych buteleczek, **daktyloskopia:** marna imitacja prawdziwych owoców, **da-leki:** uprzejmy zwrot do pani magister w aptece

I tym to porannym sposobem wkroczyliśmy razem ze wschodzącym słońcem w literkę 'd'.

Przy okazji można by się zastanowić nad ogromną względnością

pojęcia: wczesny ranek, bo dla prawie każdy rozumie to trochę inaczej. Proponuję taki podział tej pory dnia: 4-5: skoroświt absolutny 5-6: poranek właściwy 6-7: późne rano 7-8: bardzo wczesne przedpołudnie

W każdym razie dzień dobry, pora wstawać!

Jan Dusza

Dyżury aptek
w lipcu

01.07-07.07.2013

„Prolek”, ul. Mickiewicza 48

08.07-14.07.2013

„Różana”, ul. Mickiewicza 22

15.07-21.07.2013

mgr far. Maria Piech,

ul. Jana Pawła II

22.07-28.07.2013

„Pod Białym Orłem”,

ul. Rynek 12

29.07-04.08.2013

NFOZ „Kolagen”,

ul. Szpitalna 1



DK BURZYN

WAKACYJNE WARSZTATY WOKALNE

ZAJĘCIA INDYWIDUALNE I GRUPOWE !!!

• Dzieci
• Młodzież
• Dorośli

Start już 01.07.2013

Tel. 514-728-249 / justynarop@gmail.com

koncert finałowy
pod koniec sierpnia!

zapisy do 30.06.13

Wielki Odpust Tuchowski

Pierwsze wzmianki o łaskach i cudach obrazu Matki Boskiej z Tuchowa pochodzą z 1597 r.

**To wybitne dzieło malar-
skie powstało około
1535 r. w pracowni
Mistrza z Bodzentyna. Obraz
uroczyście został ukorono-
wany 2 października 1904 r.
przez biskupa tarnowskiego
Leona Wałęgę.**

Obie wojny światowe cudowny obraz spędził poza granicami kraju, ale na szczęście nie zaginął i nie uległ zniszczeniu. Wielki Odpust Tuchowski odbywa się tradycyjnie co roku od 2-9 lipca i gromadzi w sumie około 100 tys. pielgrzymów.

Szukając materiałów źródłowych na temat historii tuchowskiego odpustu, znalazłem też informacje o różnych ofiarodawcach, którzy dbali o konserwację i ozdobienie obrazu Matki Boskiej. W pracy magisterskiej o. Witolda Barana CSsR natknąłem się na bardzo ciekawy fragment, dotyczący dawnej ofiarności wiernych:

„24 grudnia 1930 roku Maria Dusza i jej siostrzenica Maria Zbylut w obecności rektora domu tuchowskiego Franciszka Marcinka dokonały formalnego zapisu 3,5 morgi ziemi pod budowę Willi. Nie była to pierwsza darowizna Marii Duszy na rzecz redemptorystów, gdyż najprawdopodobniej w 1916 roku podarowała ona tysiąc koron austriackich na ozdobienie cudownego obrazu Matki Bożej Tuchowskiej, 12 maja 1927 roku złożyła w klasztorze 200 złotych na zakup zielonego ornatu, a 1 października 1929 roku ofiarowała 400 złotych na złozenie kielichów mszalnych w Sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej...”

A skąd w ogóle wzięła się nazwa tej uroczystości religijnej?

Podstawowym założeniem pielgrzymowania do miejsc świętych jest od wieków odpuszczenie wszystkich grzechów, czyli odpust zupełny. Niezbędnym warunkiem jest przy-

stąpienie do Spowiedzi i Komunii Św. oraz modlitwa w intencji Ojca Św. Muszę przyznać, że od najmłodszych lat nieodmiennie fascynowało mnie to wyjątkowe przenikanie się sacrum (obrzędy religijne) i profanum (handel w kramach).

Niewątpliwie jest to rzecz charakterystyczna dla wszystkich miejsc sanktuarijnych. Bardzo podobnie wygląda to np. w Kalwarii Zebrzydowskiej. Poza bezpośrednim udziałem we Mszy Św., ważne było także czuwanie przed obrazem Matki Boskiej Tuchowskiej, obejście głównego ołtarza na kłęczkach i ofiara dla ubogich, którzy zasiadali na stromych schodach.

Na pewno każdy z wiernych nieco odmiennie ocenia wymiar religijny Wielkiego Odpustu Tuchowskiego, ale chyba wszyscy zgodnie przyznają, że jest to doskonały sposób na odnowę duchową, pogłębienie swojej wiary i zwykłą refleksję nad własnym życiem.

Moja pamięć odpustowa sięga końca lat 60-tych. Na odpust czekał cały rok. Dla wielu z nas była to największa atrakcja wakacji. Z wielu stron naszego regionu; pociągami, furmankami, autobusami i pieszo, przez cały tydzień ciągnęli na klasztorne wzgórze pielgrzymi.

Pociągi z Nowego Sącza były tak przepełnione, że z Lubaszowej do Tuchowa jeździliśmy często na schodkach wagonów. Oczywiście, największą atrakcją dla starszych dzieci były kapsle i korki. Młodzieńcy imponowali swoim wybrankom na strzelnicy, trafiając czasem w szklaną fiolkę i otrzymując trofeum w postaci sztucznej róży lub małego misia.

Później udawali się na dużą karuzelę, konsumując po drodze watę na patyku. Obowiązkowym punktem całodziennego pobytu na odpuscie była również szopka i muzeum misyjne.

A pamiętacie smak bułki z kiełbasą i oranżadę pitą prosto z butelki, konne wozy stojące pod mostem przy Białej, wieczorne koncerty muzyczne i nocne powroty na piechotę przez Burzyn, dziesiątki kramów z pięczkami na gumce, kolorowe wiatraczki i piękne pierścionki dla małych dziewczynek.

A słodkie cukierki odpustowe. A porywające kazania wspaniałych oratorów? A koszmarnie długie kolejki do spowiedzi, a ogłoszenia o zagubionych dzieciach...

Wielu z tych elementów, typowych dla tuchowskiego odpustu już nie ma, ale większość przetrwała w dobrej kondycji i niech trwa nadal, to przecież nasza wiara i tradycja, bo już ponad 400 lat jesteśmy pod opieką Matki Boskiej Tuchowskiej.

Jest jeszcze jedna cudowna rzecz, ściśle związana z tuchowskim odpustem; upajający zapach lip, rosnących w pobliżu klasztoru. **Obserwator**

I śmiech niekiedy może być nauką...

5 czerwca dzieci Niepublicznego Przedszkola Siostr św. Józefa w Tuchowie natrąsali się ze swych rodziców, a właściwie z tego, co z okazji Dnia Dziecka zafundowali oni swoim pociechom.

A radości było rzeczywiście sporo. Rodzice wraz z opiekunkami przedszkola przygotowali bowiem inscenizację dwóch utworów dla dzieci: *Rzepki J. Tuwima* oraz *Czerwonego Kapturka*.

Profesjonalnej grze aktorów towarzyszyła profesjonalna narracja, świetnie dobrana oprawa muzyczna i precyzyjnie wykonana scenografia. Przedstawienie zostało odegrane w sposób niebudzący zastrzeżeń najbardziej wymagających widzów, wśród których zaobserwować można było poruszenie i żywą reakcję.

Najwięcej sympatii wywołał – o dziwo! – wilk. Dzieci, przekrzykując się nawzajem niezdecydowane co do swych uczuć wobec tego zwierza, wołały na przemian: „Wilku, ty jesteś



FOT. SIOSTRA MICHAELA

dobry”, „Wilku, zjesz babcię” i wraz z innymi dorosłymi pokładały się ze śmiechem. Istotnie aktor grający wilka odegrał swą rolę po mistrzowsku.

Dzieci, dla których niespodzianka do końca pozostała tajemnicą, z zacięciem, dumą i szczęściem obserwowały swoich rodziców. Dla przed-

szkolaków zaskakująca i jednocześnie dodająca wiary we własne możliwości była odwaga dorosłych, którzy ośmielili stanąć tam, gdzie zazwyczaj stoją ich pociechy, często podczas występów ocierając łzy.

– „To małe przedsięwzięcie miało tym naszym małym skarbowi uzmysłowić, że rozumiemy, co one przeżywają, gdy przygotowują się do odegrania przedstawień. Jednocześnie, poprzez zabawę, chcieliśmy wykształcić w nich aktywną postawę wobec trudności, a opartą na największym dla nich autorytecie – rodzicu” – mówi jeden z rodziców zaangażowanych w przedsięwzięcie.

I rzeczywiście zamierzony cel został osiągnięty.

Po części artystycznej Dyrektor przedszkola – siostra Michaela – zaprosiła rodziców na zorganizowany przez przedszkole piknik połączony z wieloma atrakcjami dla dzieci. Radości dzieci i dorosłych nie było końca, ale właśnie o to chodziło, by twarze rozpromienione były szczęściem płynącym ze wspólnie spędzonych chwil, a serca wypełnione miłością.

Anna Madejska

Tuchowscy tancerze ponownie na podium

Wiosną tancerze reprezentujący Klub Tańca Dom Kultury Tuchów niemal co tydzień startowali w Ogólnopolskich Turniejach organizowanych w różnych miejscowościach.

Kolejny rok treningów i ciężkiej pracy pod okiem takich wybitnych trenerów jak: Maciej Berger, Dariusz Ćwik, Andrzej Suchocki i Natalia Pieciewicz (którzy są aktualnymi mistrzami Polski w tańcach latyno- amerykańskich) oraz Zbigniew Kołodziej z Nowego Sącza, przyniósł wiele sukcesów.

O niektórych było już pisane na łamach Kuriera w ostatnim numerze. Ale mamy nowe osiągnięcia, o których warto wspomnieć.

Para taneczna Artur Michałek i Gabriela Hudyka, startująca w kategorii 12-13 lat klasa „D”, zajęła dwukrotnie miejsce trzecie. Stanęli na podium na VII Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego w Libertowie koło Krakowa w dniu 1 czerwca 2012 r. oraz na II Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego o Puchar Burmistrza Miasta Chrzanowa w dniu 2 czerwca 2012 r. Para ma już na swoim koncie trzy miejsca na podium, jeszcze tylko dwa i będzie szansa na awans do wyższej klasy tanecznej.

Natomiast w dniu 8 czerwca na XIV Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego w Przemyśle z udziałem par zagranicznych sukces odniosła para taneczna Grzegorz Wrona i Aleksandra Ogieła. Startując jeszcze w kategorii 14-15 lat klasa D, zajęli pierwsze miejsce. Para otrzymała złote medale i pamiątkowy puchar.

Dzięki zwycięstwu spełniła także – wymagane przepisami Polskiego Towarzystwa Tanecznego – warunki do otrzymania wyższej

klasy tanecznej „C” w stylach standard i latin, co zostało uroczyście ogłoszone przez sędziego głównego podczas tego turnieju.

Na zakończenie sezonu, które odbyło się w Tarnowie w dniu 22 czerwca, wybierano najlepsze pary. Tancerze z grupy, w której trenują między innymi Ola i Grzegorz, zagłosowali właśnie na nich. Niewątpliwie sprawiło to zwyciężcom wiele radości i było dla nich przede wszystkim ogromnym wyróżnieniem.

Gratulujemy wszystkim tancerzom tak udanego sezonu i liczymy na kolejne sukcesy w turniejach, które rozpoczną się już we wrześniu. **(BW)**



FOT. EWA MICHAŁEK



FOT. SIOSTRA MICHAELA

Historyczny moment w dziejach sołectwa Siedliska

Otwarcie zmodernizowanego Domu Kultury

Dokończenie ze str. 1

Dokonano symbolicznego przecięcia wstęgi

Przed wejściem do budynku uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: poseł na Sejm RP Michał Wojtkiewicz, Burmistrz Tuchowa Mariusz Ryś, Przewodniczący Rady Miejskiej Ryszard Wrona oraz sołtys wsi Siedliska Jerzy Urbanek.

Dalsza część uroczystości w zmodernizowanym budynku

Po oficjalnych obrzędach Burmistrz Tuchowa Mariusz Ryś zaprosił wszystkich do nowego budynku, gdzie miała miejsce dalsza część uroczystości.

Kontynuując swoje wystąpienie burmistrz Tuchowa powiedział: „Jest to naprawdę piękny budynek, w porównaniu z tzw. Domem Ludowym, który tutaj był. Wszystko jest nowe: nagłośnienie, wyposażenie biblioteki (...). Niech dobrze służy przede wszystkim mieszkańcom Siedlisk. Niech będzie żywy, niech tętni różnorodną działalnością o charakterze kulturalnym. W takim celu ten budynek był wznoszony i temu będzie służył (...).”

Głos zabrali

Podczas uroczystości głos zabrali: poseł na Sejm RP Michał Wojtkiewicz, Członek Zarządu Województwa Małopolskiego Stanisław Sorys oraz radna Rady Miejskiej Małgorzata Gacek.

Michał Wojtkiewicz w swoim wystąpieniu pogratulował burmistrzowi oraz wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tak wspaniałego obiektu. Życzył dobrego w nim urzędowania oraz miłego spędzania czasu.

Członek Zarządu Województwa Małopolskiego Stanisław Sorys dziękując za zaproszenie powitał wszystkich gości i zwrócił się do nich słowami:

- „Dziękuję panu burmistrzowi za zaproszenie. Bardzo się cieszę, że mogę dzisiaj tutaj być razem z Wami i podziękować panu burmistrzowi za jego skuteczność. Bardzo często w naszych potrzebach fundusze europejskie dają możliwości, aby realizować nasze marzenia, nasze zamierzenia (...). Trzeba przejść procedurę, napisać dobry projekt (...) i potem to wszystko zrealizować.

Trzeba powiedzieć, że na terenie Gminy Tuchów wiele takich projektów jest realizowanych, nie tylko tych społecznych w ramach funduszy europejskich. Będąc w różnych miejscach chwałę władze tutaj lokalne za to m.in., że na strefach aktywności gospodarczej też udało się znaczne środki finansowe ściągnąć po to, żeby we wsi nie tylko budować infrastrukturę taką publiczną, z której mogą wszyscy korzystać, ale również po to, by tworzyć miejsca pracy, tworzyć warunki rozwoju (...).

Pan burmistrz postawił przed Wami bardzo wysoką poprzeczkę, (...) ten wspaniały obiekt trzeba wypełnić treścią. Jest wspaniały budynek, ale do tego muszą współpracować różne stowarzyszenia, musi rozwijać swoje talenty młodzież, ale my również, jako dorośli mieszkańcy musimy się angażować w to, co słysze-



Zmodernizowany Dom Kultury w Siedliskach

liśmy w pięknej patriotycznej części artystycznej, żebyśmy byli razem (...), a ten budynek będzie dawał taką możliwość.

Wszystkim życzę tego, abyśmy tą przestrzeń wypełniali taką wspólnotą. Żebyśmy nie tylko na akademiach mówili o naszych małych ojczyznach, ale abyśmy, na co dzień szli w takim duchu, po to, żeby się spotykać tutaj, rozwijać swoje talenty. Bardzo często też osoby starsze mają wspaniałe talenty, które nie są odkryte, trzeba nad tym pracować, uaktywniać je.

Życzę, aby ten obiekt, ten budynek właśnie temu sprzyjał, żeby scalał mieszkańców, żeby starali się być taką wielką wspólnotą. Na koniec życzę, żeby państwo umieli się cieszyć z tego, co udało się zrealizować dla naszej gminy. Bardzo często narzekamy (...) taki dzień jak dzisiejszy jest takim dobrym dniem, żebyśmy się cieszyli z tego, jak zmieniała się Gmina Tuchów, jak zmieniała się miejscowość Siedliska, jak zmieniał się Powiat Tarnowski.

To wszystko zależy od włodarzy, od wspólnoty, od ludzi, którzy się angażują, od radnych, od wszystkich mieszkańców, stowarzyszeń, organizacji.... Życzę abyśmy pracowali, myśleli w kategoriach wspólnoty. Ten budynek niech będzie miejscem spotkań, ale również takiej dobrej energii”.

W słowach skierowanych do obecnych na uroczystości Małgorzata Gacek powiedziała m.in.:

- „Słoneczny ranek powitał nas budzących się z nocnego snu ciepło, wlał radość w serca nasze, radość oraz nadzieję, że po tych deszczowych i burzliwych dniach nastąpią lepsze. Tak samo jest z tym nowym obiektem, który pięknie stoi i budzi w naszych sercach dumę, radość i nadzieję.

Kochani, nie tak dawno dane mi było krótko uczyć tu, w tym miejscu, małe dzieci w przedszkolu. Tu mieszkała moja pani dyrektor i nauczyciel języka polskiego mgr Lucyna Jamka. Dziś to niby ten sam obiekt, ale jego przeznaczenie jest zupełnie inne. Możemy powiedzieć dziś, że 16 czerwca 2013 r. to dziejowy moment w historii sołectwa Siedliska. Dziś możemy powiedzieć za księdzem Stanisławem Gruszką, że stoimy między dawnymi, a nowymi czasami. Nasze sołectwo jest od wielu lat bardzo żywe, dzieje się to za sprawą Was kochani mieszkańcy Siedlisk,

tych wszystkich, którzy nie siedzą z założonymi rękami (...), ale pracują ciężko dla przyszłych pokoleń (...).

W tym miejscu pragnę bardzo gorąco podziękować wszystkim mieszkańcom tej miejscowości, poczynawszy od księdza prałata Stanisława Augustyna i tych wszystkich, którzy budo-



Zaproszeni goście i mieszkańcy podczas uroczystości

wali naszą remizę, ośrodek zdrowia, przedszkole za rzeką, nowe boiska, odbudowywali szkołę, tworząc życie kulturalne tej miejscowości i wreszcie przyczynili się do zbudowania tego pięknego obiektu nowego domu ludowego - Domu Kultury w Siedliskach.

Dziękuję za Wasze poświęcenie i trud, bez którego nie byłoby tego wszystkiego. Dzięki Wam nasza wieś jest znana nie tylko w gminie, ale w Polsce i na całym świecie. Wszystkim tym, którzy będą korzystać z możliwości, jakie daje ten nowy obiekt, życzę zadowolenia, sukcesów, wszechstronnego rozwoju oraz głębokiej pamięci i wdzięczności dla tych, którzy przez lata starali się, aby nasze Siedliska były nie tylko coraz piękniejsze, ale by dawały młodzieży równy start, niewiele odbiegający od tego, co daje miasto. Jeszcze raz wszystkim dziękuję za budowanie wizerunku naszej wsi”.

Siedliska – moja mała ojczyzna część artystyczna

Pod hasłem „...innej takiej ziemi w świecie nie ma” uczniowie

ze szkoły w Siedliskach przygotowali program artystyczny. Mój dom, moja rodzina, Siedliska – moja mała ojczyzna, Polska – moja ojczyzna – to myśli przewodnie zaprezentowanego przez uczniów programu artystycznego, podczas którego wypowiedzieli znamienne słowa:

- „Ojczyzna to nie tylko kraj, którego obywatelami jesteśmy i nie tylko państwo, w którym mieszkamy. Na co dzień żyjemy w naszej małej ojczyźnie. Nasze rodziny, znajomi z bliższej i dalszej okolicy, społeczności wiejskie i miejskie, koledzy koleżanki ze szkoły i z podwórka, parafianie, ..., wszyscy tworzymy wspólnotę. Łączy nas nie tylko geograficznie określone miejsce zamieszkania, lecz także myśli, pragnienia, marzenia związane z naszym regionem.

Takim właśnie marzeniem było stworzenie miejsca ośrodka kultury, gdzie moglibyśmy się spotykać, rozwijać swoje talenty i zainteresowania”. Na dowód tego można było obejrzeć tańce ludowe: krakowiaka i trojaka w wykonaniu uczniów klasy III.

- „Dbajmy o naszą piękną okolicę, weźmy w swoje ręce odpowiedzialność za kształty i losy naszej małej ojczyzny. Nie wstydzmy się jej, lecz

mała ojczyzna staje się azylem, miejscem wyciszenia, zatrzymania, uspokojenia. W rodzinnym domu, w kontakcie z przyrodą, podczas fizycznej pracy na wsi, zyskujemy nową wewnętrzną energię, budujemy w sobie pragnienie pełnego wartościowego życia”.

Oto słowa Jana Pawła II wygłoszone podczas VII pielgrzymki do Polski w 1999 roku:

- „Obowiązki wobec ojczyzny dotyczą każdego Polaka. Każdy powinien swoją pracą, miłością i troską ogarniać cały naród. Trwanie w wierze, troska o rozwój życia duchowego, zachowanie dobrych obyczajów, więzi z rodziną i najbliższymi, troska o kulturę słowa i umiłowanie tradycji narodowych są czynnikami budującymi naród bez względu na sytuację historyczną, okoliczności polityczne, warunki ekonomiczne.”

Na zakończenie występu dzieci Lucyna Jamka dyrektor Zespołu Szkół w Siedliskach podziękowała dzieciom oraz Marzannie Gawron, Annie Ogieli i Elżbiecie Opałce za napisanie scenariusza oraz przygotowanie części artystycznej.

Ponadto swoje podziękowania skierowała również do sołtysa wsi

Jerzego Urbanka i Rady Sołeckiej za środki finansowe przekazane na zakup strojów ludowych dla dzieci.

Wmurowano akt poświęcenia i oddania do użytkowania zrekonstruowanego i zmodernizowanego Domu Kultury

Na zakończenie uroczystości, po występie dzieci, nastąpiło oficjalne wmurowanie aktu poświęcenia. Budynek Domu Kultury powstał w 1947 r. Przy remoncie został wydobyty kamień węgielny, akt erekcyjny tego budynku, który został odnowiony.

Nowy akt poświęcenia po podpisaniu i odczytaniu przez sołtysa Jerzego Urbanka został umieszczony w ścianie budynku.

Po części oficjalnej miała miejsce wieczorna biesiada, którą mieszkańcy spędzili w miłej i radosnej atmosferze. Zaśpiewał zespół ATRIA z Domu Kultury w Tuchowie, natomiast do tańca przygrywał zespół VERSAL.

Maria Kras

Tadeusz Zakrzewski

- wystarczy wolność i demokracja

JANUSZ KOWALSKI

„... Pan Tadeusz nie ten z narodowej epopei o którym wierszem pisał Adam Mickiewicz. Ten, który wspólnie przechadza się pomiędzy nami, tam we wsi Zabłędza i w mieście Tuchów”

Ze Starachowic do Krakowa przez wojsko - księga XIV

Urodził się w 1951 r. dokładnie 14 stycznia i to była na pewno niedziela, godziny nie pamięta. Urodził się w Starachowicach i tam też spędził dzieciństwo, pobrał nauki w szkole podstawowej, a później w Technikum Mechanicznym.

Z dyplomem technika i świadectwem dojrzałości w 1970 roku powołali rozkazem Tadeusza do wojska. To pismo - rozkaz nazywało się potocznie bilet, bo upoważniało do bezpłatnego dojazdu do jednostki pociągami lub autobusem.

Na owe czasy obywatelski, może niekoniecznie święty obowiązek, trzeba było spełnić. Dwa lata służby żołnierskiej, dyscypliny oraz hartowania ducha i ciała.

Dziś młodzi chłopcy o wojsko mają wiedzę z książki, telewizji i internetu. Nie ma służby żołnierskiej zasadniczej i obowiązkowej. Jest służba zawodowa i zawód żołnierz.

Jak ten czas zmienia bieg historii. Wtedy wojsko w Układzie Warszawskim, dziś w NATO. To przecież tylko czterdzieści lat temu, a może aż czterdzieści.

- W wojsku pomyślałem, że dwa lata dobrze byłoby wykorzystać nie tylko na ćwiczenia, musztrę i szkolenia ogniowe, ale też na jakąś naukę przydatną. Będąc w wojsku właśnie zdałem egzamin na studia. Dostałem się na Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie na Wydział Technologii i Mechaniki Odlewnictwa.

Tam studiował do 1977 r. To były zgoła inne czasy, kilka uczelni w kraju, a na studia, ba - do szkół średnich dostawali się i kończyli je nieliczni młodzi ludzie.

- Było to dla mnie satysfakcją, że jestem wśród tych nielicznych, ale też nigdy nie traktowałem, że muszę coś osiągnąć za wszelką cenę. Może dlatego ten czas był dla mnie przyjazny, nawet bardzo.

Z Krakowa do Zabłędzy z Marią - księga XV

W 1972 roku w Krakowie poznał Marię, nie pisał do niej listów jak Mickiewicz do M, bo Maria mieszkała też w Krakowie i studiowała rehabilitację ruchową na Akademii Wychowania Fizycznego. Zatem zamiast pisania do się listów, mogli się spotkać przy pomniku Mickiewicza na krakowskim rynku i powiedzieć sobie o miłości.

Maria, jak Zosia z naszej wspomnianej epopei, słuchała gruchoty gołębi, a Tadeusz przy niej planował ślub. Jako studenci zawarli związek małżeński w 1975 r. Po ukończeniu studiów Maria wraz z mężem Tadeuszem wraca do swojej rodzinnej miejscowości Zabłędza. Dla pana Tadeusza rozpoczyna się nowy okres w jego życiu.

Z Zabłędzy do pracy w Tarnowie - księga XVI

Jest takie powiedzenie, bo to przecież nie przysłowie, że z Zabłędzy „najprędzy”, tylko takie właśnie powiedzenie śmieje się pan Tadeusz, do Zabłędzy też „najprędzy”.

No i tak po przyjeździe w te piękne okolice trochę inne urbanistycznie i krajobrazowo jak Starachowice - ale się zrymowało. Po powrocie z Krakowa trzeba było poszukać pracy.

- Moja żona zaczęła pracować w Przychodni Rehabilitacji w Tarnowie. Tu chciałem powiedzieć, że moja żona była w grupie pierwszych absolwentów tego kierunku. Trzydzieści pięć lat temu rehabilitacja jako leczenie i profilaktyka dopiero raczkowały, dziś jest to bardzo popularna i skuteczna metoda w medycynie. Natomiast ja rozpocząłem pracę w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie. Znałe zresztą w tamtych czasach zakłady, no choć nie do końca.

Przerwałem panu Tadeuszowi bo tu się mi przypomniał taki skecz, dialog kabareciarzy Laskowika i Smoleń z Pelagiją w tle.

- Nie, dziś to już nie tajemnica - uśmiechnął się pan Tadeusz, ale to pozostawmy historykom - dopowiedział.

Tam też prowadził projekt racjonalizatorski, a jego produkt został opatentowany. W 1980 roku rozpoczął pracę na stanowisku Kierownika w Gospodarstwie Pomocniczym Zakładu Karnego w Tarnowie i tam pracował do 1985 roku.

Później przez rok był zastępcą dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Tuchowie. Następne trzy lata pracował w Chicago w Stanach Zjednoczonych.

- Mój czas nauki i początkowej pracy zawodowej przypadł na okres ogromnych przemian ustrojowych, społecznych i gospodarczych. Lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte to wielki ruch, w tych dwudziestu latach zmieniło się tak wiele, tak szybko i tak zasadniczo, że można by o tym mówić nieskończenie. Tak się złożyło, że jakby puentą tych doświadczeń był mój pobyt w USA. Tam zobaczyłem inny świat ale też nigdy nie twierdziłem, że amerykańskie rozwiązania należy w całości przenosić na grunt Polski. Wystarczy wolność, demokracja i po prostu normalność. Doczekałem się i tych czasów w Polsce. Powiem parafrazując słowa piosenki „nie przenoście Ameryki nam do Polski”.

Budujmy Polskę i Tuchów i Zabłędzę po polsku.

W Zabłędzy z Marią rodzinie - księga XVII

Kocha rodzinny tryb życia. Żona, dzieci, wnuczki, po prostu dom. To to, co człowiek najlepszemu może dostać od życia.

Nawet, jeżeli gdzieś po drodze jest jakiś problem, jakiś kłopot to wszystko niczym jest, jeżeli jest rodzina. Córka Dagmara jest prawnikiem, Ewa ekonomistką, syn Marek budowlancem, Bartek prawnikiem. Ma dwóch wnuków.

Oczywiście czeka na następnych i na wnuczki też. Czego chceć od życia więcej. Nagrodą życiową i owocem życia dla człowieka jest rodzina. Szkoda, że Mickiewicz nie dopisał np. 17 księgi Pana Tadeusza z Zosią i ich dziećmi. A może tak się tam w Rzeczypospolitej obojga narodów poukładało jak i w Zabłędzy.

W Tuchowie - w szkole z tradycjami - księga XVIII

W 1991 roku rozpoczął pracę w Zespole Szkół Zawodowych w Tuchowie jako nauczyciel przedmiotów technicznych i zawodowych, tu do dnia dzisiejszego pracuje. Setki wychowanków, niezliczone ilości godzin lekcyjnych wspólnie z młodzieżą przepracowanych.

Lubi tę pracę, lubi młodzież, wychowuje, uczy i wskazuje na to, co w ich przyszłej zawodowej karierze będzie ważne. Teoria z praktyką, ale powiązane ze sobą tak mądrze i kompatybilnie, żeby np. jakieś urządzenie opisane w książce, przenieść umiejętnie do warsztatu, a z warsztatu do codziennego użytkowania efektywnego.

Pan Tadeusz zwraca uwagę na kształcenie zawodowe.

- Niestety moim zdaniem reforma szkolnictwa pogubiła pewne podstawowe zasady. Po prostu gdzieś w tej całej reformatorskiej idei zapomniano o kształceniu zawodów takich, które od dziesiątek lat były, są i będą potrzebne. Kształcimy w wielu szkołach młodzież na kierunkach zupełnie nieprzystających do rzeczywistości. Okaże się, zresztą już tak jest, że nie mamy dobrze wykształconych osób z konkretnymi zawodami. Zapomnieliśmy na drodze reformatorskiej o mechanikach w wielu dziedzinach, ślusarzach, hydraulikach, tokarzach, budowlancach, etc. To nie jest tak, że zmieniający się świat wszystko załatwi komputerem, internetem i smartfonem. Nie ma jeszcze komputerów takich, które postawione w budynku zamontują wszystkie rury wodociągowe i kanalizacyjne tak jak nie ma takich robotów, które wymieniają uszkodzoną instalację elektryczną w samochodzie. Reforma wskazała na kształcenie młodzieży o wszystkim i ogólnie dając jej wolny wybór zawodu i nie wskazując gdzie tego zawodu i jak ma się nauczyć. Czy można być lotnikiem czytając o samolotach w książce i obserwując je jak latają po niebie?



FOT. KRZYSZTOF JASIŃSKI

Drogą samorządową z Zabłędzy do Tuchowa i powrotnie - księga XIX

W 1989 roku został sołtysem wsi Zabłędza i tę funkcję pełnił do 1999. Od roku 2006 jest radnym Rady Miejskiej w Tuchowie i pełni funkcję Przewodniczącego Komisji Kultury Oświaty i Spraw Społecznych.

Przez ten czas doświadczył wielu akcji społecznych, inicjował je i współrealizował z mieszkańcami. Pan Tadeusz wspomina, że dziś już się zapomina o takich sprawach jak telefonizacja, kiedyś rarytas w domach dziś normalność, a nawet kilka tzw. „mobili” w domu. Wodociągowanie i gazyfikacja to kiedyś wprowadzanie luksusu, dziś podstawa życia. Remont i modernizacja szkoły. Organizacja wydarzeń edukacyjnych, kulturalnych we wsi. To lata pracy i działalności, czasem trudnej, wymagającej wyrzeczeń, ale zawsze dla mnie satysfakcjonującej.

W tym roku założyli stowarzyszenie pn. Nasza Zabłędza, będą dalej działać na rzecz rozwoju wsi. W tym roku też będzie wybudowana przy szkole tzw. Chata Pogórzańska. Mają nadzieję, że kiedyś zrealizują pomysł na boisko sportowe oraz salę do gimnastyki przy szkole.

- To wszystko udaje się dzięki współpracy z sołtyką Ewą Michałek, dyrektorką szkoły Marią Solarz, Franciszkiem Turajem, Krzysztofem Jasińskim, członkami rady sołeckiej i wieloma, wieloma życzliwymi ludźmi z Zabłędzy. Bardzo im dziękuję, że tak wdzięcznie mnie przyjęli ze Starachowic, że jestem już teraz pełnoprawnym Zabłędzaninem i Tuchowianinem. Cenię sobie współpracę z Burmistrzem Tuchowa Mariuszem Rysiem, jego przychylność dla nas jest bardzo ważna oraz radnymi, z którymi przecież nie dyskutujemy tylko o Zabłędzy, ale przede wszystkim o rozwoju całej gminy i miasta. O właśnie za 10 minut mam komisję.

Godz. 12.50 środa, 19 czerwca 2013 roku w Tuchowie - księga XX

Kilka pytań krótkich skojarzeniowych i odpowiedzi też, bo musi pan zdążyć na posiedzenie komisji, mamy tylko kilka minut.

Zainteresowania, pasja? - Piłka nożna i przygoda z sędziowaniem, 480 meczy piłkarskich w tym trzeciej ligi a później obserwator sędziów PZPN w Tarnowie.

Krótką piłka? - O taka właśnie rozmowa.

Edukacja i oświata? - Niedługo już do emerytury mam, lubię spotykać moich wychowanków, upieram się żeby mądrze reformować szkolnictwo, kształcić zawodowo i profesjonalnie.

Preferuję potrawy? - Wszystkie, moja żona tak smacznie je przyrządza, że każda wydaje się być rarytasem.

Marzenia? - Takich racjonalnych kilka.

Przyszłość? - W rękach opatrności Bożej.

Samochód? - Jeździ, a jak się zepsuje to można naprawić. A nie mam „Stara”.

Wartości? - Przyjazność, szczerść, zrozumienie, współpraca.

Humor? - Uśmiech zawsze wychodzi na zdrowie.

Tuchów kultura? - Organizuję wizytę mieszkańców do nowo utworzonego muzeum w Domu Kultury i może ktoś jeszcze pójdzie na film w 3D, wypożyczy książkę w bibliotece, później dołączymy z Zabłędzą kulturą.

Pan Tadeusz? - Bez pan to ja, a z tego „Pana Tadeusza” Mickiewicza to bym taką inwokację deczko podmienioną powiedział „Zabłędzo ojczyzno moja ty jesteś jak zdrowie”.

Komisja? - O za pięć minut, lecę, dziękuję, cześć.

Sanktuaryjny Festyn Rodzinny staje się już tradycją

FOTORELACJA KRZYSZTOF JASIŃSKI



Chusta animacyjna była świetną zabawą



Wielkie przeżycie...usiść za kierownicą radiowozu



Policyjny pies był bardzo posłuszny



Dziewczyny zwyciężyły w przeciąganiu liny



Dla ochłody...pokazy strażackie



W festynie udział wzięły całe rodziny

MARIAKRAS

Niedziela, 9 czerwca godz. 12:00 bazylika mniejsza w Tuchowie - uroczysta Msza św. w intencji rodzin pod przewodnictwem proboszcza parafii NNMP ojca Bogusława Augustowskiego rozpoczęła II Sanktuaryjny Festyn Rodzinny. Należy wspomnieć, że inicjatorem festynu jest Krąg Rodzin, który zyskał przychylność ojca proboszcza i wielu parafian.

Piękna i słoneczna pogoda sprawiła, że na festyn przybyły licznie całe rodziny.

Nie zabrakło dobrej muzyki oraz wielu atrakcji dla rodziców i ich pociech. Wystąpiły zespoły: R7+, czyli muzykująca rodzina Schabowskich, ATRIA oraz VOICE z Domu Kultury. Bajkę „Jaś i Małgosia” na wesoło zaprezentowała grupa FABUŁA. Programy artystyczne przedstawiły dzieci z Kielanowic i Rzuchowej, nie zabrakło ciepłych słów skierowanych do rodziców. Zaśpiewał Sanktuaryjny Chór Mieszany i zagrała Sanktuaryjna Orkiestra Dęta.

Były gry i zabawy: przeciąganie liny, chusta animacyjna oraz familiada. Dodatkową atrakcją była przejażdżka bryczką. Festynowi towarzyszyły pokazy: udzielania pierwszej pomocy, strażackie oraz policyjne.

Policjanci zaprezentowali tresurę psa oraz przeprowadzili konkurs wiedzy z zakresu bezpieczeństwa na drodze dla najmłodszych. Nie lada przygodą i przeżyciem dla dzieci było usiąść za kierownicą policyjnego radiowozu. Trwały kiermasze żywności i domowych potraw. Można było zakupić los w loterii fantowej „Promyk Nadziei” i wygrać cenne nagrody. Przeprowadzono quiz rodzinny „Familiada” oraz licytację obrazów i cennych artystycznych przedmiotów. Można było wylosować „Szczęśliwy cytat” i stać się posiadaczem cennej nagrody.

Podczas festynu rozstrzygnięty został konkurs plastyczny: „Moja Rodzina, Moja Parafia, Moja Mała Ojczyzna”. Festyn przebiegał w miłej, radosnej i rodzinnej atmosferze.

Na zakończenie festynu wystąpiła gwiazda wieczoru Mona Lisa, która rozkołysała publiczność swoimi piosenkami wyśpiewując w jednej z nich słowa:

„Na swej drodze Anioła zawsze mam,
Nie zostawi mnie w biedzie siłę da.
On ochroni przed każdym,
kto nie życzył mi dla mnie jest.
Ja wierzę w to, że tak już jest”.

frag. piosenki „Na swej drodze anioła mam”.

Koncert Mona Lisy uświetnili tancerze ze studia tańca z Chorzowa.

Renata Niedbał-Witta Swoją artystyczną karierę rozpoczęła jako solistka orkiestry radiowej pod dyr. Jerzego Miliana w Katowicach. Zadebiutowała piosenką

„Słoneczna Jamajka”. Z międzynarodowym programem artystycznym ze znanymi polskimi artystami występowała m.in. w: Finlandii, Szwecji, Niemczech, Turcji, Egipcie, USA i Austrii. W jej repertuarze znalazły się piosenki w różnych stylach od soulu poprzez jazz, rock and roll, country, pop. Śpiewa w języku angielskim, niemieckim, hiszpańskim, włoskim, tureckim. Na swym koncercie ma ponad 200 tekstów piosenek. Pod pseudonimem Mona Lisa, piosenkarka nagrała kilkadziesiąt teledysków, 16 autorskich płyt CD, kilkanaście kaset i jedną kasetę video. Wystąpiła na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie, w koncercie „Dance Day” na molo oraz w katowickim Spodku z grupą BONEY M. Bierze udział w licznych koncertach w kraju i za granicą.

Po koncercie słów kilka z gwiazdą wieczoru Mona Lisą

W szkole dobrze się uczyła, chciała coś osiągnąć w życiu, zdobyć dobry zawód, została prawnikiem. Jej przygoda ze śpiewaniem rozpoczęła się w dzieciństwie. Od zawsze chciała i wiedziała, że będzie śpiewać. Od dziecka zawsze śpiewała i marzyła o śpiewaniu. „Mnie się udało, mogę dawać ludziom radość, która płynie ze śpiewania. Najważniejsze jest dla mnie to, że mogę robić to, co lubię, czyli, że mogę śpiewać. Mogę śpiewać dla ludzi, którzy chcą mnie słuchać, to jest moim największym szczęściem, oprócz oczywiście mojej rodziny, mojego syna” – opowiada z radością Mona Lisa. Najcenniejsze osoby dla niej, na które zawsze może liczyć to jej rodzina i przyjaciółka Beata. Jak mówi, teraz żyje tylko dla swojego małego mężczyzny- syna Michałka, który jest jej całym światem.

Mona Lisa zajmuje się również choreografią, projektowaniem i szyciem strojów scenicznych oraz pisze teksty do wszystkich swoich piosenek dla dorosłych i dzieci. „Nawet, jeśli proponują mi autorzy tekstów, że napiszę dla mnie piosenkę,



Zaśpiewała gwiazda wieczoru Mona Lisa

nie zgadzam się na to. Jak śpiewam na scenie coś, co osobiście napisałam, coś co chcę przekazać publiczności, wiem jak mam to zrobić. Jest to tworzenie na scenie i wiem, że ludzie to dostrzegają i doceniają. Otrzymuję wiele listów, telefonów z miłymi słowami. Ludzie dostrzegają, że na scenie przekazuję nie tylko same słowa, ale treść z nich płynącą. Jest to dla mnie ogromna radość, że ludzie to dostrzegają”. Inspiracją do pisania tekstów piosenek są ludzie. Mona Lisa bardzo lubi rozmawiać z ludźmi, bardzo dużo czasu poświęca ludziom. „Kiedyś bardzo dużo podróżowałam po świecie, teraz trochę mniej, ponieważ mam syna, któremu chcę poświęcić czas. Bardzo ważna dla mnie jest rozmowa, poznanie ludzi. I z tego przede wszystkim....., z moich wewnętrznych przeżyć rodzą się moje piosenki”.

Nie ma znaczenia dla jakiej publiczności śpiewa, czy są to prości ludzie, czy wykształceni. Jak mówi: „Szanuję wszystkich ludzi. Wszystkich traktuję tak samo i staram się dać z siebie wszystko podczas każdego koncertu. Nie jest również ważne miejsce koncertu. Nie musi to być ekskluzywna sala koncertowa, wystarczy zwykła scena”.

Na pytanie o dalsze plany artystyczne piosenkarka odpowiada: „Staram się ciągle doskonalić, nie można jak to się mówi spocząć na laurach, trzeba spełniać oczekiwania publiczności. Nie tylko piosenki muszą być ciekawe, ale również ważne jest

odpowiednie dobranie stroju, publiczność przywiązuje do tego dużą wagę”.

W tym roku Mona Lisa obchodzi 20-lecie pracy artystycznej. Od 20 lat koncertuje pod pseudonimem Mona Lisa.

Dlaczego właśnie pseudonim Mona Lisa? Jak mówi: „Czysty przypadek. Kiedyś śpiewałam piosenkę Nat King Cola „Mona Lisa”, to właśnie ta piosenka zainspirowała mnie do przyjęcia tego pseudonimu”.

Inne pasje Mona Lisy oprócz śpiewania, to przede wszystkim życie na łonie przyrody, w zgodzie z naturą, daje jej to duże odprężenie, co potwierdza słowami: „Kocham przyrodę, mam ogród, uprawiam kwiaty. Uwielbiam spacer po lesie. Uważam, że człowiek jest zintegrowany z przyrodą, bardzo lubię również zwierzęta”.

Niedługo wakacje, jednak Mona Lisa nie myśli o wakacjach i podkreśla ponownie ogromną rolę przyrody oraz bliskich w jej życiu: „O wakacjach nie myślę, może październik, listopad, ???, dla mnie odpoczynek w moim ogrodzie – to mi wystarczy. Poza tym rozmowa z przyjaciółmi, moimi rodzinami, bliskimi”.

Życzenia od Mona Lisy dla czytelników:

„Wszystkim czytelnikom Kuriera Tuchowskiego chciałabym życzyć spełnienia marzeń, aby chcieli słuchać moich piosenek, aby przynosiły im radość, odprężenie - właśnie to chcę ludziom dać. Dzisiejszy świat jest taki zagoniony, nerwowo..... Chciałabym, aby ludzie w moich piosenkach znaleźli optymizm i spokój”.

Festyn mógł się odbyć dzięki hojności licznych sponsorów oraz zaangażowaniu i pracy wielu osób, którym składamy serdeczne podziękowania.

Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na dofinansowanie wyjazdu wakacyjnego dzieci z ubogich rodzin oraz na renowację Muzeum Sanktuarijnego.

Organizatorami festynu byli: Parafia NNMP w Tuchowie i Dom Kultury w Tuchowie

Zapraszamy za rok na III Sanktuarijny Festyn Rodzinny.

Ksiądz kanonik Jan Czaja

- jubileusz

WACŁAW ROPSKI

16 czerwca 2013 r. w niedzielę o godz. 11:00 w kościele parafialnym pw. Miłosierdzia Bożego w Burzynie odbyła się uroczysta msza św. w intencji księdza Jana Czai z okazji 40-lecia kapłaństwa oraz 30-lecia posługi duszpasterskiej w parafii Burzyn.

W uroczystości wzięli udział księża z dekanatu tuchowskiego, ojcowie redemptoryści, przyjaciele, siostry zakonne ze Zgromadzenia Sługi Jezusa wraz z Matką Generalną, rodzina jubilatą oraz licznie zgromadzeni parafianie.

Przed mszą św. życzenia składali przedstawiciele poszczególnych stanów: dzieci, młodzież, lektorzy i ministranci.

W imieniu Rady Parafialnej i wszystkich dorosłych życzenia złożył burmistrz Tuchowa wręczając kwiaty i list gratulacyjny, w którym napisał min.: „z wdzięcznością za dotychczasowy trud wraz z życzeniami dalszej owocnej pracy oraz błogosławieństwa Bożego”.



FOT. MACIEJ MAZIARKA

Nie zabrakło również przedstawicieli jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej i dyrekcji Zespołu Szkół w Burzynie oraz chóru mieszanego z Tuchowa. Życzenia zakończyły się jedną z ulubionych piosenek religijnych księdza Jana, która nosi tytuł

„Sutanna Uboga”. We mszy św. uczestniczył chór mieszany z Sanktuarium NNMP w Tuchowie, wykonując utwory: podczas procesji na wejście „Misericordias Domini”, następnie „Pan mój wódz i pasterz mój”, „Chleb niebiański dał nam

Pan”, w ramach życzeń „Mnogaja lita” oraz wielogłosowe opracowania części stałych mszy autorstwa ks. Kazimierza Pasionka.

Ksiądz kanonik Jan Czaja urodził się w miejscowości Wrzępia, parafia Cerekiew. Ukończył Wyższe Semi-

narium Duchowne w Tarnowie, przyjmując święcenia kapłańskie w roku 1972.

Pracował jako wikariusz w Zbylitowskiej Górze, Kolbuszowej oraz w Bochni w parafii św. Mikołaja. Do Burzyna przybył w roku 1983. J.E. Ks. Biskup Jerzy Ablewicz delegując księdza do parafii w Burzynie zlecił mu budowę nowego kościoła i plebanii.

Jubilat z zadania wywiązał się doskonale, co można zauważyć już z daleka: wieże kościoła postawionego „na górach” lśnią w słońcu i są widoczne z wielu kilometrów.

Pracując w Burzynie ks. Jan ochrzcił 651 dzieci, udzielił 237 ślubów, na miejsce wiecznego spoczynku odprowadził 345 parafian. Służył mieszkańcom całym sercem, czego dowodem jest fakt, że w ciągu 30 lat odprawił za parafian ponad 1800 mszy św. Dawał przykład dobrego, mądrego i roztropnego życia.

W tym roku ksiądz Jan z własnej woli przechodzi na emeryturę. Zostaje z nami w Burzynie jako rezydent. Jego miejsce proboszcza zajmie 18 sierpnia ks. Andrzej Pecka.

Księżu Janie! Życzymy długich lat w zdrowiu i zapewniamy o naszej modlitwie.

Tuchowianin – ojciec Łukasz Madejski – redemptorysta



Ojciec Łukasz Madejski urodził się w Tuchowie 5 grudnia 1987 roku, jako najmłodsze z czwórki dzieci Marii i Janusza Madejskich. Tutaj ukończył Szkołę Podstawową i Liceum Ogólnokształcące.

W tym czasie angażował się w grupie ministrantów i lektorów. Po maturze rozpoczął naukę i formację duchową w Zgromadzeniu Ojców Redemptorystów (Lubaszowa, Kraków i Tuchów). Jako kleryk wspierał tuchowskie wspólnoty parafialne: Stowarzyszenie „Nadzieja” i Koło Przyjaciół Misji.

Wraz z trzema współbraćmi (o. Mariusz Hetnar, o. Paweł Kołton i o. Artur Prus) przyjął święcenia kapłańskie 1 czerwca br., w Bazylice Mniejszej w Tuchowie z rąk biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża.

W dniu 2 czerwca br., Parafia Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Tuchowie przeżywała podniosłą uroczystość prymicji parafianina ojca Łukasza Madejskiego.



Od lipca br., ojciec Łukasz rozpocznie posługę apostołską w parafii p.w. Ducha Świętego w Szczecinku.

... O każdym kapłanie mówi się, że z „ludzi został wzięty i do ludzi posłany”, ale to o ojcu Łukaszu możemy teraz mówić „ten kapłan jest wzięty spośród nas”.

Ojciec Łukasz Madejski rozpoczyna pracę apostołską w Winnicy Pańskiej, jeden z kaznodziejów poprawiłby - „w kamieniołomie Bożym”. Praca w Winnicy to jest zawrzenie Bogu i ludziom, którym się tylko towarzyszy w drodze do Niego,

a w kamieniołomie człowiek musi wszystko zrobić.

Życzymy Ojcu ogromnej wiary, by wszystko, co Ojca spotka na kapłańskiej drodze dokonywało się pod łaskawą i często niepojętą opatrnością Wielkiej Miłości i pod Opieką Matki Bożej Tuchowskiej.

*Z Drogi Obranej Nigdy Nie Zbaczać
Zawsze Cierp, Kochaj, Przebaczać
A Gdy Cię Boleść do Łez Pobudzi
Łzy Miej dla Boga – Uśmiech – tak jak dziś*

DLA LUDZI.

Redakcja
Fot. Krzysztof Jasiński



FOT. HALINA PIOTROWSKA

Na „Kłękanej”

Gdzie się zatrzymać? Na „Kłękanej”! Odpowiadam, gdy ktoś mnie podwozi, a ja chcę wysiąść blisko domu. Dla większości tuchowian nie ma większych problemów z lokalizacją tego miejsca.

Nazwa – „kłękana górka” - funkcjonuje na tym terenie od lat. Tylko czasem młodsze pokolenie lub mieszkańcy pochodzący z innych terenów nie bardzo wiedzą, gdzie to jest.

A skąd się wzięło to określenie? Otóż po lewej stronie jadąc od Dąbrówki Tuchowskiej przy głównej drodze (ul. Mickiewicza) na dawnych polach dworskich znajduje się kapliczka, która została ufundowana przez hr. Ludwikę Rozwadowską z Zamoyskich w 1901 r.

Kapliczka ta jest obecnie mało widoczna, schowana wśród drzew i krzewów. Jest właściwie zapomniana, od wielu lat nie widać tam śpiewających „Majówki” czy modlących się pielgrzymów. Nawet zwyczaj przyklęknięcia pątników zmierzających przed Cudowny Obraz Matki Boskiej Tuchowskiej już zanikł.

Dawniej bowiem pielgrzymi rozmodleni w swej wędrówce widząc z oddali wież kościoła, do którego pielgrzymowali, przyklękali. To samo czynili, gdy odchodzili określając to

miejsce jako „kłękana górka.” I to nie tyczy się tylko Tuchowa i tego konkretnego miejsca.

W samym Tuchowie są bodajże 4 takie górki. Tak czynili pielgrzymi, gdy szli do któregoś z sanktuariów. „Kłękane górki” odgrywały ważną rolę w życiu pielgrzymów. Były to miejsca (najczęściej wzniesienia), z których pielgrzymom ukazywało się w oddali wzgórze z kościołem NNMP.

Wtedy pątnicy przyklękali i odmawiali modlitwy, dziękowali Bogu, iż dane im było dotrzeć tutaj, i że wkrótce będą się modlić w sanktuarium. Przed laty ludzie do Tuchowa przychodzili pieszo, co bogatsi przyjeżdżali furmankami, wyruszali o świcie... Teraz jest inaczej.

Ale nie ma co się dziwić, skoro i prawdziwych pielgrzymów jak na lekarstwo. Większość przybywa autokarami, prywatnymi samochodami, sporadycznie na Wielki Odpust Tuchowski można spotkać grupy pielgrzymkowe z Siedlisk, Burzyna czy Lubaszowej, które przechodzą obok kapliczki.

Zmieniają się czasy, tradycje, okazywanie uczuć religijnych, są przecież ważniejsze rzeczy w życiu... A Matka Boska na „Kłękanej górze” stoi i czeka. Na modlitwę... na pielgrzymów... na jedno spojrzenie.

Halina Piotrowska

„Ojczyzna to pamięć i groby. Narody tracąc pamięć tracą życie.”



Laureaci z ZS w Siedliskach odbierają nagrody

HALINA
PIOTROWSKA

Tę starą prawdę, a zarazem przestrogę wypowiedział wielki człowiek Kresów Józef Piłsudski. I choć miesiąc czerwiec nie kojarzy nam się z jakimiś ważnymi wydarzeniami historycznymi to warto nad tymi słowami się zadumać, a już na pewno zrobiła to młodzież!

„Kresy” – polskie ziemie wschodnie w XX wieku. Dramatyczne losy Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w latach 1943-1944 - to projekt edukacyjny zrealizowany przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie wraz z Uniwersytetem Papieskim im. Jana Pawła II w Krakowie i Kuratorium Oświaty w Krakowie.

Projekt-konkurs skierowany był do uczniów i nauczycieli gimnazjów

i szkół ponadgimnazjalnych województwa małopolskiego. Odpowiedzieli na niego wspaniale! Uczestnicy zgłoszeni do konkursu wraz z opiekunami brali udział w szeregu konferencjach, warsztatach, pokazach filmów, spotkaniach ze świadkami.

Uczniowie przy pomocy dostępnej literatury, zebranych przez siebie dokumentów i wspomnień mieli możliwość poznania losów naszych rodaków - mieszkańców Kresów. W tym konkursie, a jest to pierwsza edycja, wystartowali również uczniowie z Zespołu Szkół w Siedliskach, którzy przy wielkim zaangażowaniu p. Małgorzaty Gacek, nauczycielki historii tejże szkoły, odnieśli sukcesy również i w tym konkursie!

13 czerwca 2013r. w Skawinie k/ Krakowa odbyła się uroczysta sesja naukowo-edukacyjna podsumowująca I edycję tego projektu, którą prowadził Aleksander Palczewski, Małopolski Kurator Oświaty przy współpracy z gospodarzem tego miejsca ks. dr Ryszardem Barań-

skim. Sesję swoją obecnością zaszczylicili licznie zgromadzeni goście, uczniowie i nauczyciele, na której oprócz prezentacji zwycięskich prac zostały wręczone nagrody w dwóch kategoriach: prace pisemne i prace multimedialne.

Wśród laureatów znaleźli się również uczniowie z Publicznego Gimnazjum w Siedliskach tj. Konrad Rymarczyk, Patryk Germuga i Bartłomiej Sobarnia, którzy przygotowali pracę multimedialną. Nagrodzonymi, jako finaliści, zostali również w tej samej kategorii prac: Arkadiusz Pudło i Sławomir Dusza.

Przebaczyć, nie znaczy zapomnieć. Byłoby to niehumanitarne i podłe, tak wobec zmarłych, jak i tych nielicznych jeszcze żyjących.

(Z homilii śp. ks. prałata Henryka Jankowskiego wygłoszonej w dniu 11 lipca 1993 r. podczas obchodów 50 rocznicy ludobójstwa popełnionego przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów - Ukraińską Powstańczą Armię (OUN-UPA) na ludności polskiej Wołynia).



Laureaci i finaliści pod Pomnikiem Grunwaldzkim w Krakowie

W tym roku przypada 70. rocznica rozpoczęcia przez nacjonalistów ukraińskich czystki etnicznej na ludności polskiej zamieszkującej dawne Kresy Południowo-Wschodnie II Rzeczypospolitej. Nie jest tajemnicą, że przez pół wieku to tragiczne wydarzenie było pomijane w badaniach historycznych i marginalnie traktowane w nauczaniu historii.

Szereg publikacji na ten temat powstało dopiero w ciągu ostatnich 20 lat. Dzięki staraniom rodzin zamordowanych, środowisk kresowych, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Instytutu Pamięci

Narodowej odszukano i upamiętniono kilkadziesiąt zbiorowych mogił, w których spoczywają ofiary ludobójstwa, do którego doszło w latach 1943-44 na terenie województw: wołyńskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Aby te tragiczne wydarzenia nie pozostały białą kartą w naszej historii, aby przeniknęły do społecznej świadomości zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie trzeba działać, gdyż czas zabiera już z tego wąskiego grona co raz to więcej świadków tego ludobójstwa! Dlatego chwala tym, którzy zorganizowali taki konkurs i tym, którzy odpowiedzieli na niego.

Nowa muzyczna propozycja

Spółeczne Ognisko Muzyczne w Tuchowie

Jak powszechnie wiadomo od 16 lat tuchowski SOM organizuje Małopolski Konkurs Pianistyczny im. I.J. Paderewskiego dla uczniów ognisk muzycznych z terenu Małopolski i województw ościennych, do którego dwa lata temu dołączono również uczniów najmłodszych klas szkół muzycznych I st. cyklu sześcioltniego.

W ostatnim okresie nastąpiło wyraźne wyrównanie w ilości uczniów pobierających naukę gry na fortepianie i na gitarze, a nawet lekka przewaga tego drugiego instrumentu. Dla zaktywizowania uczniów klasy gitarowe dyrektor SOM wraz z nauczycielami zorganizowali w dniu

1 czerwca b.r. I Przegląd Gitarowy dla ognisk muzycznych naszego regionu.

Do udziału zgłosiło się 9 uczestników (8 z Tuchowa i 1 z Tarnowa), których oceniało jury w składzie: mgr Roman Zubek, były dyrektor ZSM w Tarnowie - przewodniczący oraz panie mgr Elżbieta Antoniak (PSM w Zduńskiej Woli) i mgr Alicja Kawa (PSM w Brzesku).

Uczestników przeglądu podzielono na dwie grupy: młodszą (uczniowie klas II i III działu dziecięcego oraz II działu młodzieżowego) i starszą (uczniowie klas IV-VI dz. dzieci. i III-IV dz. młodz.). Uczestnicy mieli do wykonania jeden utwór obowiązkowy zaproponowany przez organizatorów oraz dwie wybrane przez siebie kompozycje.

Prezentacje miały miejsce w sali widowiskowej DK w Tuchowie a na miłą atmosferę przesłuchań i prze-

biegu przeglądu z pewnością wpłynął obchodzony tego dnia MDD, z okazji którego nauczyciele obdarowali swych wychowanków drobnymi upominkami. W zgodnej opinii jurorów w grupie młodszej I miejsce przyznano Annie Plebanek z Tarnowa (kl. Dawida Dwornika). Kolejne zdobyli: Wiktor Kamykowski - drugie (kl. Roberta Kapki) i Oliwia Kita - trzecie (kl. Barbary Potempy-Knapik) z Tuchowa. W grupie starszej najlepszym okazał się Patryk Mikos (kl. R. Kapki) wyprzedzając Alicję Marek (kl. R. Kapki) i Danutę Doktor (kl. B. Potempy-Knapik) z Tuchowa.

Laureaci obok dyplomów jako nagrody otrzymali materiały nutowe oraz nagrania wybitnych wirtuozów gitary na płytach CD. Pozostali: Lidia Drabik i Gabriela Kwaśny (kl. B. Potempy-Knapik) oraz Monika Wiejackska (kl. R. Kapki) dyplomy

uczestnictwa i wyróżnienia. Jurorzy podkreślił potrzebę organizowania takich przeglądów, które ukazują piękno muzyki gitarowej, uwrażliwiają młodych adeptów tego instrumentu na jego brzmienie a nade wszystko mobilizują do lepszej i bardziej wyłożonej pracy nad podnoszeniem poziomu gry i doskonaleniem warsztatu technicznego u wykonawców.

Wyrazili również nadzieję, że kolejna edycja przeglądu nie tylko się odbędzie ale cieszyć się będzie większym zainteresowaniem i liczbą uczestników. Słabym punktem przeglądu była ... widownia.

Wielka szkoda, że ci uczniowie, którzy nie brali udziału w przeglądzie, a uczą się gry na gitarze nie znaleźli czasu na to, by podpatrzeć jak to robią inni. Może to i specyficzna, ale na pewno dobra lekcja gry. Organiza-

torzy i jurorzy są przekonani, że i ten element składowy przeglądu w kolejnych latach zmieni się na lepsze.

Na zakończenie jeszcze raz zagrali nagrodzeni uczestnicy, a dyrektor SOM podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do sprawnego przebiegu przeglądu. Słowa wdzięczności skierował również pod adresem nauczycieli za przygotowanie uczniów do występów oraz do jurorów za ich cierpliwość, zrozumienie i profesjonalne oceny.

Wyraził swą radość i pogratulował uczestnikom odwagi, wszak bądź co bądź były to publiczne prezentacje. Życząc zadowolenia z muzykowania i słuchania zaprosił na przyszły rok wszystkich, którzy w szlachetnej rywalizacji chcą się doskonalić w grze na tym popularnym i pełnym uroku oraz romantycznej ekspresji instrumencie.

Jan Gładysz

Wyprawa na Dolny Śląsk!

HALINA
PIOTROWSKA

Jest 22 maja, godz. 02.00 w nocy, 36 uczniów i 4 opiekunów na parkingu pod kościołem w Siedliszkach. Wyruszamy w daleką wyprawę, ponad 700 km przed nami i niezbyt optymistyczne prognozy pogody... ma być zimno i deszcz.

Ja jednak ciągle wierzę, że nie będzie tak źle. Myślę sobie w duchu... wyjazd zaplanowany już pół roku wcześniej, taka daleka podróż, tyle ciekawych miejsc do zobaczenia! Jak do tej pory zawsze udawała się nam pogoda, dlaczego i teraz ma być inaczej?!

Zaczyna świtać, mamy postój, zimno, ale nie pada. Kierujemy się na Szklarską Porębę, jedziemy już 7 godzin, pojawia się słońce i od razu wszystko nabiera innych kolorów. Przed nami cudne widoki na pasmo Karkonoszy. Zabieramy po drodze przewodnika pana Artura i przygoda się zaczyna.

Jedziemy zobaczyć największy wodospad w polskich Karkonoszach – Wodospad Kamieńczyka mający 37 m długości i składający się z 3 kaskad. Ubieramy gustowne kaski na głowę i idziemy zobaczyć to cudo na własne oczy. Trzeba przyznać, że jest to urokliwe miejsce, gdzie – ciekawostka – zostało nakręconych kilka ujęć do filmu „Opowieści z Narnii”.

Później jedziemy zobaczyć drugi co do wielkości wodospad w polskich Sudetach, a jest to Wodospad Szklarki. Po drodze tłumów turystów jeszcze nie ma, choć spotykamy jakieś wycieczki szkolne. A wodospad jak najbardziej wart zobaczenia! I jeszcze jeden punkt programu w pierwszym dniu, który zaplanowałam nam p. Artur – zdobycie zamku Chojnik na Górze Chojnik w Sobieszowie w powiecie jeleniogórskim.

Podjeżdżamy na miejsce i zaczynamy najazd na zamek. Na początek musieliśmy zdobyć Górę Chojnik, by później szarżować zamek. Udało się! Na dziedzińcu słuchamy historii zamku i Kunegundy...! Wdrapujemy się na mury. Z wieży rozciąga się niesamowity widok, wzmacnia się wiatr i zbliżają się potężne deszczowe chmury. Zbiegamy do schroniska, przeczekujemy deszcz i idziemy do autokaru. Zaczyna lać jak z cebra.

Przyjeżdżamy na nocleg do Karpacza do Domu Wczasowego POLANA u podnóża Śnieżki. Zakwaterowanie i pyszna kolacja. Ale to nie koniec na pierwszy dzień. Wychodzimy wspólnie do Karpacza, by zlokalizować jakiś sklep spożywczy, rozejrzeć się po przepięknych willach, hotelach, pensjonatach. I zapomniałabym dodać - przestaje padać! Wypogadza się i czuć ostre powietrze.

Dzień drugi zaczynamy śniadaniem o godz. 8.00. Plan na dziś – Śnieżka. Nie pada! O godz. 8.45 w „Polanie” pojawia się przewodnik Radek, ratownik GOPR, właściciel Szkoły Zdobywców, twarz surowa jak z karkonoskiego granitu. Robi nam krótką odprawę informując, iż mamy zabrać ze sobą wszystkie ciepłe rzeczy do ubrania, czapki, rękawiczki, szaliki.

Jest godz. 9.00, na Śnieżce -4 stopnie ciepła, przy wietrze temperatura odczuwalna będzie naturalnie niższa, a trzeba dodać, iż Śnieżka jest najbardziej wietrzną górą w Europie. Wyruszamy szlakiem czarnym

w kierunku Wilczej Poręby. Wkraczamy w zalesioną Sowią Dolinę, szlak wije się ostro w górę, by w końcu wejść w granice Karkonoskiego Parku Narodowego i w nagrodę za trud docieramy do Sowiej Przełęczy.

Jedni dają sobie rady lepiej, inni potrzebują złapać oddech. Ale wszyscy trzymamy się dzielnie! Przewodnik Radek okrasza wędrowkę ciekawymi opowieściami o regionie karkonoskim a także uwagami o tym, jak zachować się w górach w różnych sytuacjach. Teraz odcinek jest równiutki i dochodzimy do czeskiego schroniska Jelenka.

Termometr pokazuje +3 stopnie. Zaczynamy czuć ostry wiatr, pora ubrać coś cieplejszego na siebie. Przewodnik daje znak i ruszamy w dalszą drogę. Towarzyszy nam słońeczko i chmurki. Idziemy na Czarną Kopę, która znajduje się w piętrze kosówki. Po drodze podziwiamy malownicze widoki na stronę polską i czeską oraz oblodzoną koso-drzewinę od północnej strony.

Przed nami rozpościera się szczyt, który zamierzamy zdobyć. Widać już kosmiczne talerze na szczycie – to stacja meteorologiczna. Ale niesamowity widok. Podchodzimy do miejsca, w którym odpoczywamy i ubieramy czapki na głowę.

To już czas na ostatni atak na Śnieżkę. Wydaje się na wyciągnięcie ręki, jest tak blisko i to dodaje nam siły, choć ostatnie podejście to wyczerpujące kamienne schody. Spotykamy turystów po drodze.... Polaków, Czechów, Niemców. No i jesteśmy na szczycie, a tam kaplica św. Wawrzyńca, obserwatorium astronomiczne i czeska restauracja.

Ale żeby było jasne ... schroniska tam nie ma! Pogoda wyśmienita, widoczność wspaniała, wiatr jak na Śnieżkę łaskawy dla nas. Szybko schodzimy do Śląskiego Domu – schroniska u podnóża Śnieżki i tam zatrzymujemy się na posiłek. Schodzimy z góry w kierunku Kotła Łomniczki.

Szlak jest stromy i trzeba zachować szczególną ostrożność. W czasie marszu podziwiamy Kaskady Łomniczki, które tworzą malowniczy wąwóz zwany Wodospadami Łomniczki. Przewodnik Radek zatrzymuje się ... na krawędzi na wysokości 1300 m pojawia się przed nami Symboliczny Cmentarz Ofiar Gór.

Widzimy krzyż i tablice upamiętniające osoby, które zginęły w Karkonoszach lub pochodziły z tych okolic, ale zginęły w innych górach – MARTWYM KU PAMIĘCI, ŻYWYM KU PRZESTRODZE.

Kocioł Łomniczki to najgłębszy kocioł polodowcowy Karkonoszy. Idziemy dalej w dół, zbliżamy się do dna kotła i zatrzymujemy się przy schronisku Łomniczka i tam kolejna opowieść przewodnika. Schodzimy zmęczeni, ale niezwykle usatysfakcjonowani – zdobyliśmy Śnieżkę 1602 m n.p.m.

Kończymy wędrowkę z przewodnikiem pod naszym Domem Wczasowym Polana. Na koniec jeszcze quiz z nagrodami, twarz przewodnika łagodnie i podsumowujemy naszą wyprawę mówiąc, że dobre grupy mają dobrą pogodę i nawet wiatr na Śnieżce był dla nas wyjątkowo łagodny!

Żegnamy się z przewodnikiem dziękując za ekstra wyprawę. Ale nie ma co ukrywać ... jesteśmy zmęczeni. Posilamy się pyszną obiadokolacją, omawiamy plan na kolejny dzień, a także na wieczór, który też ma być aktywny. Jedna grupa idzie na basen do hotelu Artus i tak regenerują siły, druga grupa będzie spacerować po Karpaczu, pozostali grają w tenisa na korcie.

ZDJĘCIA WYKONALI: HALINA PIOTROWSKA I MAREK MIKOS



Przy wodospadzie Kamieńczyka



Cel osiągnięty - Śnieżka 1602 m n.p.m.



Przed norweskim Kościółkiem Wang

Jest piątek, trzeci dzień, dzień wyjazdu. Wstajemy wcześniej, pakujemy się. Pogoda piękna, bezchmurna, więc jeszcze przed śniadaniem biorę aparat fotograficzny i w szybkim tempie pokonuję kilkasmetrów dochodząc do szlaku... robię zdjęcia niesamowitej Śnieżce.

Rzeczywiście jest jak Królewna! Pięknie widać stację meteo i żółty Śląski Dom. Pożegnałam się z tą niesamowitą górą planując już, że to nie jest ostatnie moje spotkanie z tym miejscem. Śniadanko, pożegnanie z panią Anią, właścicielką Domu POLANA i wyjazd. Jeszcze idziemy do drewnianego Kościółka Wang, który został przywieziony z Norwegii, z miejscowości Wang znad jeziora Wang.

Jest niezwykle w tym słonecznym świetle... obok murowana wieża wybudowana po to, aby chronić kościółek przed ostrym wiatrem ze Śnieżki. A wokół ogromne krzewy kwitnących rododendronów. W ogóle Karpacz i okolice to kraina rododendronów. Mimo, iż jest tu surowy klimat upodobały sobie to miejsce i królują tu rozrastając się do ogromnych rozmiarów obsypanych tysiącami kwiatów! To niesamowity widok.

Zaraz potem jedziemy do Kowar i zwiedzamy Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska i mamy wszystkie zabytki w pigułce, a właściwie w miniaturach. Niesamowity widok, jaka precyzja Słoneczko nam towarzyszy bezustannie! Jesteśmy w autokarze i obieramy kierunek na Kamienną Górę. Robi się tajemniczo i nie wiemy co nas czeka.

Tu właśnie w Kamiennej Górze znajduje się zaginione laboratorium Hitlera, podziemny kompleks w Polsce – Projekt Arado. Wchodzimy do środka, jest wilgotno i ciemno. Przewodnik wciela się w rolę agenta polskiego wywiadu i prowadzi nas, by zdobyć niemieckie tajemnice. Część z nas dostaje zadanie sporządzenia dokumentacji fotograficznej, mamy umówione znaki i wiemy jak reagować w różnych sytuacjach.

Okazuje się jednak, że w naszej grupie jest szpieg, agent Iwan i musimy na niego uważać! Idziemy, gdy nagle gaśnie światło, na głowę kapie nam woda i jest tak strasznie ciemno, okropne uczucie. Znowu jest światło i nagle pojawia się żołnierz niemiecki. Słyszemy „Hände hoch!” i trójka z nas zostaje aresztowana.

Na szczęście później nasz przewodnik nas wykupuje. W międzyczasie dowiadujemy się co kryją podziemia. Unikalne w skali Europy eksponaty: części pocisku V-1 i rakiety V-2, niemieckiego radaru, a nawet niemieckiej enigmaty, tajemnicze konstrukcje i ale to już tajemnica wojskowa!

Kamienna Góra położona jest na Dolnym Śląsku, w połowie drogi między Wałbrzychem a Jelenią Górą. To pełne tajemnic miasteczko w czasie II wojny światowej zostało podziurawione podziemnymi kompleksami niczym ser szwajcarski. Dziś wiemy o dziesiątku podziemnych obiektach, zlokalizowanych w różnych częściach miasta.

Wydrążono je rękoma robotników przymusowych. Między innymi po to, by docelowo umieścić w nich biura projektowe i fabryki produkujące najnowocześniejsze konstrukcje lotnicze i broń.

W tym czasie Kamienna Góra była jednym z centrów technologicznego niemieckiego przemysłu lotniczego, w byłych fabrykach włókienniczych umieszczono między innymi biuro projektowe firmy ARADO, w którym skonstruowano najsłynniejszy samolot odrzutowy II wojny światowej - Arado 234 Błyskawica i mityczny samolot skrzydło Arado 555.

Ale to nie koniec tajemnic II wojny światowej ... kierujemy się na Wałbrzych! Dojeżdżamy do zamku Książ, byłej siedziby Hochbergów ale czy tylko Hochbergów? Pani przewodnik odkrywa przed nami inne tajemnice. Widzimy tajemnicze windy, podziemne korytarze... Prawdopodobnie zamek Książ Fürstenberg był kwaterą wodza III Rzeszy, a zwłaszcza jego przepastne podziemia.

A może utajnione tak skrupulatnie przez Niemców dokumenty związane z zamkiem Książ i kompleksem Riese w Górach Sowich dotyczyły zupełnie innej, znacznie większej inwestycji militarnej, najprawdopodobniej eksperymentalnej fabryki najnowocześniejszej broni rakietowej, a może nawet atomowej, słowem niemieckiej Wunderwaffe (cudownej broni), która miała odwrócić losy wojny.

Od 1943 r. zamek Książ miał się stać składnicą akt SS i Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. Akcja ta nosiła kryptonim Brabant I. Niemcy już w 1944 r. rozpoczęli ukrywanie w podziemnych obiektach, kopalniach, sztolniach, dóbr kultury. Pod koniec wojny do zamku Książ zaczęły napływać całe transporty kolejowe załadowane skrzyniami z Wrocławia, które po rozładowaniu zostały ukryte w podziemnych sztolniach zamku Książ. Mowa jest nawet o zamaskowanym tunelu zdolnym pomieścić całe składki pociągów.

Czy więc w Sudetach hitlerowcy mogli ukryć pociąg ze złotem z Wrocławia lub bursztynową komnatę? Myślę, że zaciękałam nieco tym tematem ale przede wszystkim tym wyjątkowym miejscem w Polsce! Dodam tylko, że w ubiegłym roku zorganizowaliśmy również wyprawę na Dolny Śląsk, gdzie m.in. zwiedzaliśmy inne podziemne miasta, gdzie hitlerowskie Niemcy prowadziły prace górnicze i budowlane na niespotykanej skalę - Osówka w Głuszycy i Walim w Górach Sowich.

I to już koniec relacji z tej niezwykle ciekawej i udanej wyprawy w Sudety. Wszyscy uczestnicy wyprawy tzn. uczniowie i nauczyciele z ZS w Siedliszkach uznali ten wyjazd za wyjątkowy i pouczający! Więc jeśli tylko mają Państwo okazję, czas i pieniądze a przede wszystkim chęci, proszę się tam wybrać, bo naprawdę warto!

Wydarzyło się 120 lat temu...

o. KAZIMIERZ
PLEBANEK CSsR

120 lat temu, 30 kwietnia 1893 roku redemptoryści objęli duszpasterską posługę w Sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie. Oto sylwetki pierwszych redemptorystów.

Ojciec Antoni Jedek – Czech – to wybitna postać. Urodził się 8 lipca 1834 roku w Schlaney (Slone, przejście graniczne w Kudowie Czerwnej). Rodzice Antoni i Anna Scoda byli rolnikami. Matka odbyła pielgrzymkę do Częstochowy, potem często o niej dzieciom opowiadała. Czyżby przeżywała, że jej syn zostanie misjonarzem i będzie pracował w Polsce?

Antoś gimnazjum ukończył w Kłodzku. Był zdolnym uczniem, wysportowanym, z gimnastyki zawsze miał celujący. Był uzdolniony muzycznie, grał na flecie, trąbce, ale najlepiej na skrzypcach. Ze starszymi grał na weselach i festynach.

Po maturze w 1857 roku wstąpił do redemptorystów i 28 lipca 1861 roku został wyświęcony na kapłana. Po święceniach wysłano go do Wiednia, do tzw. II Nowicjatu, by tu przygotować się do pracy misyjno-rekolekcyjnej, zwłaszcza wśród Czechów. Czesi w przeciwieństwie do Polaków byli bardziej zniechęceni.

Inteligencja posługiwała się językiem niemieckim, literaci pisali po niemiecku, kazania w miastach były głoszone przeważnie po niemiecku. W tym czasie zaczęła się jednak u Czechów budzić świadomość narodowa. Udzieliła się ona i o. Jedkowi.

Zaczął doskonalić swój język czeski, czytać czeską literaturę, głosić kazania po czesku. Ponieważ był kaznodzieją dwujęzycznym czesko-niemieckim, przełożeni przenieśli go do sanktuarium SVATA HORA, bo tam pielgrzymował prosty lud czeski. Tu o. Jedek dał się poznać, jako wspinały kaznodzieja.

W 1868 roku zaproszono go z kazaniami pasyjnymi do kaplicy zamkowej na Hradczany w Pradze. Słuchał ich m.in. były cesarz Ferdynand z małżonką. Cesarz zaprosił nawet o. Jedka na wspólny obiad, serdecznie z nim rozmawiał.

W 1871 roku mając 37 lat, 10 lat kapłaństwa, zostaje mianowany rektorem klasztoru w Pradze. Był nim 9 lat. W Pradze osiągnął szczyt sławy. Głosił wspaniałe kazania po czesku i po niemiecku, którymi porwał słuchaczy. Przyciągał nie tylko lud prosty, ale i inteligencję i magnaterię.

Zapraszano go z kazaniami do kościołów w Pradze i na prowincję. Abp Pragi kardynał Schwarzenberg obrał go sobie za kierownika duchowego. Był także poszukiwanym rekolekcyjnistą dla księży, kleryków i osób zakonnych. Głosił dużo misji ludowych. Praca ta wyczerpała go nerwowo, więc przełożeni wysłali go do Wiednia na zasłużony odpoczynek.

W Wiedniu dowiaduje się, że ojciec generał polecił prowincjałowi rozglądać się, czy w Galicji nie dałoby się założyć placówki zgromadzenia (zabiegał o to o. Bernard Łubieński). To podekscytowało o. Jedka. Przypomnił sobie,



Ojciec Antoni Jedek

co o Częstochowie opowiadała mu matka, zapragnął pracować wśród Polaków jak św. Klemens.

Natychmiast zaczął się uczyć języka polskiego. Jako ćwiczenia zaczął czytać bytomskiego „Katolika”, który mu dostarczała jego penitentka, polska służąca w Wiedniu. O. Jedek znał angielski, francuski, włoski, niemiecki, rumuński, węgierski, nie mówiąc już o łacinie, grece i hebrajskim. Czytał gazety w żargonie żydowskim.

Powstanie placówki redemptorystów w Galicji stawało się realne, gdy hr. Roger Łubieński, brat o. Bernarda, zaproponował poddominikański klasztor w Mościskach. O. Jedek brał udział w pertraktacjach przejścia klasztoru.

Pod koniec 1881 roku wraz z ekonomem prowincjonalnym dokonali szczegółowego oglądu klasztoru. Ekonom widząc ruderę miał opory odnośnie przyjęcia. O. Jedek chciał tej placówki, więc chodził za nim, zachwalał i odmawiał zdrowaśki, by przyjął. I udało się.

Miasto za tę ruderę zażądało 12 tysięcy złotych reńskich, za które wybudowało szkołę, bo w klasztorze była szkoła. W 1882 roku znów był w Mościskach razem z prowincjałem, załatwiali ostatnie formalności. Po ich załatwieniu o. Jedek otrzymał nominację na przełożonego w Mościskach, które objął 31 maja 1883 roku.

W początkach było bardzo ciężko, ale poradził sobie. Również w Polsce o. Jedek zasłynął, jako wybitny misjo-

narz. W początkach musiał doskonalić swój język polski, ale pokonał trudności. Był bardzo taktowny wobec księży, szybko pozyskiwał ich przyjaźń. Wielu wprost go uwielbiało.

Ojciec Łubieński twierdził, że mało, który redemptorysta zdobył takie zaufanie księży jak o. Jedek. Tak ludzi jak i księży zdobywał swoim wesołym usposobieniem, umiał księży bawić niewinnymi kawałami. To był jego mocny atut.

Wykorzystał go również, gdy został przełożonym nowej placówki w Tuchowie. Na odpust 1893 roku zaprosił okolicznych księży (tak robili i jego poprzednicy). Jako superior swoim humorem, dowcipami, gościnnością, oczarował księży. Lody, nieufności do nowych zakonników – jeśli były – zostały przełamane.

Odpust potraktował, jako wielką misję dla Tuchowa i okolicy. Kaznodziejami byli misjonarze-redemptoryści, oo. Łubieński, Jedek, Meisner, Pasur i Janeczek. Tak było i w następnym roku. Odpusty tuchowskie wytwarzały atmosferę żywej wiary, pielgrzymi wracali z odpustów przemienieni i umocnieni w wierze.

W 1894 roku powstała wice prowincja polska. Wice prowincjałem został o. Janeczek, o. Jedek konsultorem i 8 listopada przeniósł się do Mościsk. W 1901 roku wrócił do Tuchowa, jako misjonarz.

Miał już rozedmnę płuc, żartobliwie mówił, że w piersiach ma rozstrojone organy i one tak grają ... mimo to od pracy się nie wymawiał.



Brat Jan Nepomucen Grala

Zima 1903 roku była bardzo ciężka, wielkie mrozy. Ojciec Jedek w dniach 17-25 stycznia głosił misję w Gwoźdźcu. Kościół był bardzo zimny, przemarzł, jednego dnia nawet zemdlał, ale misję dokończył.

Od 31 stycznia do 7 lutego głosił misję w Zwierniku. To była ostatnia jego misja. Po powrocie walczył z chorobą. 17 lutego odprawił ostatnią mszę świętą, ale kilka razy musiał siadać, by odpocząć. Po powrocie do celi zaczął konać.

Ksiądz profesor Jakub Górka, który odprawiał w klasztorze swoje rekolekcje udzielił mu absencji i namaszczenia, o. Jedek odszedł do Pana. Miał lat 68, w zakonie 46 lat, 42 lata w kapłaństwie, 19 lat w Polsce.

Pogrzeb odbył się 19 lutego. Przybył ksiądz biskup Nowak z Krakowa, o. wice prowincjał i wielu księży i współbraci. Kazanie głosił ksiądz dr Jakub Górka. Ojciec Jedek spoczywa na cmentarzu tuchowskim.

Brat Jan Nepomucen Grala – był pierwszym bratem zakonnym w Tuchowie. Też ciekawa postać. Urodził się 18 maja 1852 roku w Sarnowie k/Gliwic (Ślązak). Aby nie być ciężarem w domu wyuczył się murarstwa – był majstrem w tym zawodzie.

Poszukując pracy dotarł do Wieliczki, gdzie poznał Reformatorów. Wstępuje do III zakonu i jakiś czas mieszka u nich. Karmelitanek na ulicy Łobzowskiej w Krakowie myślały o nowej fundacji w Wieliczce, refor-

maci polecieli im Grala, jako solidnego murarza.

Przełożona, Matka Welhorska rozpoznała w Janie powołanie zakonne i skierowała go do redemptorystów. W 1881 roku do Rzymu udawała się polska pielgrzymka pod przewodnictwem księdza Stojalowskiego. Grala zaopatrzony w list polecający Matki Welhorskiej wyrusza w pielgrzymkę do Rzymu i tam prosi ojca Generała Maurona o przyjęcie do zgromadzenia.

Ojciec Generał mając na uwadze planowaną placówkę w Galicji, bardzo się ucieszył kandydatem mówiącym po polsku. Polecił go prowincjałowi w Wiedniu. Gdy po powrocie z pielgrzymki Jan oznajmił, że wstępuje do zakonu, matka nie mogła się z tym pogodzić, odwoziła go od tego, ale Jan trwał przy swoim.

Gdy odjeżdżał do postulatu, rzuciła się na ziemię przed konie. Jan się nie cofnął, objechał leżącą na ziemi matkę i pojechał. Twardy człowiek.

W 1882 roku otrzymał habit, imię Nepomucen i rozpoczął nowicjat. Zdobył zaufanie przełożonych. Już po odbyciu części nowicjatu, z ojcem Jedkiem zostaje wysłany do Mościsk. Praca, którą wykonał w Mościskach była olbrzymia.

Klasztor był w ruinie, trzeba go było remontować. Ojcowie pracowali w kościele, a brat Nepomucen był murarzem, kucharzem, zakrystianinem ... Zawsze pełen zapału i ufności w Bożą Opatrzność.

W trudnych warunkach bytowania był „słoneczkiem” wspólnoty. Każdemu spieszył z pomocą, wesoły, „trzpiotowaty” nawet, zawsze umiał rozweselić. To usposobienie zachował do końca życia. Ono nie przeszkadzało mu w rozmodleniu, wiele chwil spędzał w kaplicy.

W 1885 roku wyjechał do Eggenburga by dokończyć nowicjat. Po jego ukończeniu wrócił do Mościsk i 6 czerwca 1886 roku złożył śluby zakonne. Na śluby przybyła też pogożona z synem matka.

W 1893 roku z ojcem Jedkiem przybywa do Tuchowa, na nową placówkę. I znów ciężka praca przy rozbudowie domu. Za pozwoleniem przełożonych pomagał Siostrze Służebniczkom Starowiejskim i księdzu Siemieńskiemu w Szywałdzie, który po jego śmierci pisał:

„Trzy pomniki postawił sobie brat Nepomucen w Szywałdzie: jeden to ochronka na Górze zwanej u nas Świętą, dla najbiedniejszych dzieci z trzech parafii, drugi to krajowa szkoła gospodyń z kaplicą, trzeci to kaplica cmentarna dla zasłużonych parafian tj. dla dobrodziejów i fundatorów nowego kościoła ...”.

Brat Nepomucen pracował też w Krakowie - Podgórzu i w Warszawie, czyli tam, gdzie powstawały nowe placówki. 1 lipca 1912 roku znów przybył do Tuchowa do prac murarskich. Przeziębził się i ciężko zachorował.

25 lipca zaopatrzono go świętymi sakramentami. Przyszedł jednak do siebie i wrócił do Mościsk. Z zapalenia opłucnej wywiał się suchoty. Zdawał sobie sprawę z tego, co go czeka.

W chorobie dużo się modlił. Zmarł 14 marca 1913 roku – 10 lat po ojcu Jedku. Spoczywa na cmentarzu w Mościskach.

Przywołani na pamięć ojciec Jedek i brat Nepomucen kładli podwaliny pod tuchowski klasztor. Ich praca „wczoraj” – owocuje „dziś”.

Sprostowanie:

W Kurierze Tuchowskim Nr 5 (8) Maj 2013 w tekście „Wydarzyło się 120 lat temu ...”, zostały odwrotnie zamienione podpisy pod zdjęciami

FOT. ARCHIWUM KLASZTOR OJCÓW REDEMPTORYSTÓW W TUCHOWIE

W Siedliskach żyją smacznie i zdrowo!



FOT. MAREK MARCHWICA

młodzieży zasad prawidłowego i zdrowego odżywiania oraz zachęcanie do wspólnego spożywania posiłków i podejmowania pierwszych samodzielnych prób gotowania. W ramach projektu promuje się wśród gimnazjalistów postawę proekologiczną, a także ideę niemarnowania żywności!

Uczniowie klasy II a z gimnazjum w Siedliskach wraz z opiekunami p. Barbarą Sajdak oraz p. Pawłem Słowiakiem postanowili wziąć udział w tym konkursie i nakręcili film pt. „Nie wyrzucaj chleba, innym go potrzeba”, który znalazł się w gronie najlepszych 10 spośród 1800 nadesłanych prac!

22 maja do Zespołu Szkół w Siedliskach przybyli przedstawiciele organizatorów projektów „Żyć smacznie i zdrowo.” W uroczystości uczestniczyli zaproszeni goście p. Kazimierz Kurczab, z-ca burmistrza Tuchowa oraz radna p. Małgorzata Gacek.

Na ręce p. dyr. Lucyny Jamki została przekazana wspaniała nagroda – tablica multimedialna oraz specjalny upominek od Polskiej Federacji

Banków Żywności - wielofunkcyjny robot kuchenny!

Całej imprezie towarzyszyły niezwykle emocje związane z quizem dietetycznym, gdzie klasy rywalizowały o zdobycie jak największej liczby punktów, a przede wszystkim wykazywały się wiedzą nt. zdrowego stylu odżywiania się. Jednak punktem kulminacyjnym dnia były warsztaty taneczne z gwiazdą YOU CAN DANCE - Adamem Kościelniakiem.

Uczniowie z wielkim zaangażowaniem ćwiczyli kroki taneczne, aby na końcu wraz z Adamem zatańczyć cały układ choreograficzny. Kreatywni uczniowie z Zespołu Szkół w Siedliskach już nie mogą się doczekać kolejnej edycji konkursu „Żyć smacznie i zdrowo!”

Mam nadzieję, że wszystkim wiedzę pozyskaną poprzez udział w tym konkursie, większą świadomość żywieniową i tak duże zaangażowanie uczniowie przeniosą do swoich domów i rodzin i w każdym nam to wyjście na zdrowie!

HALINA
PIOTROWSKA

Zdrowe żywienie to kluczowa rzecz dla właściwego funkcjonowania naszego organizmu. Bardzo często trudno jest nam wziąć się za to, by wdrożyć do naszego stylu życia więcej korzystnych i właściwych dla zdrowia zwyczajów.

Kiedy słyszymy o diecie, to od razu zakładamy, że idzie to w parze z rygiorem i odmawianiem sobie produktów, które negatywnie oddziałują na naszą kondycję. A wystarczy

kilka nietrudnych nawyków, które nie będą od nas wymagać sporej liczby poświęceń, a jednocześnie przyczynią się do tego, że będziemy czuć się lepiej. Ale należy pamiętać, aby zacząć nad tym pracować już od najmłodszych lat.

I tak uczniowie z Zespołu Szkół w Siedliskach są edukowani z zakresu prawidłowego i zdrowego odżywiania. Uczniowie wzięli udział w konkursie, który jest częścią programu edukacyjnego WINIAR „Żyć smacznie i zdrowo.”

Program „Żyć smacznie i zdrowo” jest akcją edukacyjną marki WINIARY prowadzoną we współpracy z Federacją Polskich Banków Żywności w polskich gimnazjach. Misją programu edukacyjnego „Żyć smacznie i zdrowo” jest nauka



FOT. MAREK MARCHWICA

Filia Biblioteki Publicznej w Siedliskach

Pragnę poinformować wszystkich mieszkańców wsi Siedliska, iż do nowo otwartego Domu Kultury w Siedliskach zostały przeniesione zbiory Filii Biblioteki Publicznej, która ostatnio mieściła się w budynku Kółka Rolniczego obok przedszkola. Na początek lipca planowane jest otwarcie zbiorów biblioteki dla użytkowników.

Budynek, w którym mieści się nowy lokal biblioteki, powstał ze środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Filia BP w Tuchowie w Siedliskach powstała w 1963 roku. Pierwszą siedzibę miała w budynku gromadzkim, w 1978 r. przeniesiono ją do domu prywatnego, gdzie funkcjonowała do 1993 r. Następnie znalazła swoją siedzibę w remizie OSP. Niestety lokal ten nawiedziła kilkakrotnie powódź, dużo książek zostało zniszczonych, dlatego zbiory biblioteczne zostały ponownie przeniesione, tym razem do wynajętego lokalu

o powierzchni 38 m2 w budynku Kółka Rolniczego. Ocalały po kilku powodziach księgozbiór liczy obecnie 10600 woluminów. Ze zbiorów biblioteki korzysta 564 czytelników, w tym 296 osób to dzieci i młodzież do lat 15-tu. Pomimo trudnych warunków lokalowych filia starała się cały czas rozwijać i organizować ciekawe wydarzenia dla czytelników. Działa tu od czterech lat Dyskusyjny Klub Książki. Organizowane są wyjazdy na Targi Książki do Krakowa dla klubowiczów. Co roku przeprowadza się różnorodne konkursy dla użytkowników oraz lekcje biblioteczne. Filia uczestniczy także w akcji Cała Polska Czyta Dzieciom, organizując Maraton Głośnego Czytania. Ludzie różnych zawodów czytają dzieciom bajki i opowiadają o swojej pracy. Połączone to jest często z pokazami strażackimi. We współpracy ze szkołą organizowane są różne imprezy. Biblioteka w Siedliskach to aktywny uczestnik pierwszej rundy Programu Rozwoju Bibliotek. Trwają prace nad jej komputeryzacją, 46% katalogu jest już dostępna online.

Nowy lokal biblioteczny to nowe wyzwania, a przede wszystkim lepsze warunki dla poszerzenia oferty dla czytelników. Złożono wniosek do



FOT. JANUSZ KOWALSKI

Programu Infrastruktura Bibliotek na doposażenie nowego lokalu filii bibliotecznej. Pragniemy otworzyć w Siedliskach placówkę spełniającą kryteria Certyfikatu Biblioteka plus i zwiększyć liczbę korzystających z jej zbiorów. Odpowiedni poziom estetyki wnętrza, funkcjonalność, nowoczesność dostępnego sprzętu multimedialnego nie tylko zapewni wymagany przez współczesnego użytkownika standard usług, ale pozwoli pozyskać nowe grupy odbiorców, które przyciągnie nowoczesna i ciekawa oferta instytucja kultury.

Współczesna biblioteka musi być miejscem atrakcyjnym, przyjaznym i funkcjonalnym dla społeczności lokalnej. W ramach realizacji projektu zostaną zakupione nowe meble do biblioteki i sprzęt komputerowy. Zostanie otworzona czytelnia multimedialna z darmowym dostępem do 7 stanowisk komputerowych. Planowane jest utworzenie kącika dla najmłodszych czytelników, gdzie obok książek znajdą się gry i zabawki, dzieci będą mogły rozwijać swoje zainteresowania i miło spędzać czas w otoczeniu

książek. Wdrożony zostanie nowy projekt oznakowania zbiorów. Jest to system wizualizacji dla bibliotek autorstwa krakowskiego studia projektowego Motor Studio. Jest on efektem projektu „kierunek: biblioteka” prowadzonego przez Stowarzyszenie Twórców Grafiki Użytkowej (STGU) w ramach Programu Rozwoju Bibliotek. Identyfikacja wizualna jest zgodna z aktualnymi trendami, przyciąga uwagę energetycznymi kolorami, a jednocześnie jest prosta i czytelna.

Jest duża szansa, aby projekt złożony do Programu Infrastruktura Bibliotek został rozpatrzony pozytywnie.

Pozwoli to na otwarcie w Siedliskach nowoczesnej placówki bibliotecznej na wysokim europejskim poziomie.

Oferta biblioteki zostanie wzbogacona o kursy językowe online do nauki języka angielskiego, szkolenia internetowe dla seniorów czy spotkania pasjonatów różnych gier. Celem działań Biblioteki będzie zagospodarowanie wolnego czasu mieszkańców oraz integracja i aktywizacja środowiska lokalnego.

Bożena Wrona

Roboty na obiektach kubańskich w gminie Tuchów

„Przebudowa i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Tuchowie”

W dniu 16.05.2013 r. – na modernizowanej oczyszczalni ścieków w Tuchowie Wykonawca rozpoczął rozruch nowej linii technologicznej. Po wykonaniu prób rozruchowych poszczególnych urządzeń na wodzie o godzinie 18:00 zostały puszczone ścieki z kolektora dolotowego przez kratę kosзовą na pompownie głównej obiekt nr 1.

Ścieki z pompowni głównej przy pomocy pomp są doprowadzane do komory rozdziału obiekt nr 27 skąd grawitacyjnie przepływają do ciągu mechanicznego oczyszczania (sitopiaskownik oraz prasopłuczka piasku). Ścieki po odebraniu zanieczyszczeń stałych (skrutek i piasku) grawitacyjnie dopływają do komory rozdziału K28 przed reaktorem biologicznym 5a, 5b. Włączany do eksploatacji reaktor – obiekt 5a składa się z czterech komór:

- komory predenitryfikacji (obiekt 5a.1),
- komory defosfatacji (obiekt 5a.2),
- komory denitryfikacji (obiekt 5a.3),
- komory nityfikacji (obiekt 5a.4)

W komorze nityfikacji ścieki są intensywnie natleniane za pomocą powietrza doprowadzanego ze stacji dmuchaw obiekt nr 14a. Ścieki po reaktorze biologicznym 5a są kierowane grawitacyjnie do osadnika wtórnego obiekt nr 6a, z którego przelewem pilasty ściek oczyszczony kierowany jest do komory pomiarowej obiekt nr 26 i rurociągiem $\phi 500$ kierowane do odbiornika (rzeka Biała). Osad

z osadnika wtórnego jest kierowany komory osadu recykulowanego skąd za pomocą pomp jest podawany do poszczególnych komór predenitryfikacji, defosfatacji, denitryfikacji.

W ramach Kontraktu II – Modernizacja i rozbudowa stacji uzdatniania wody w Lubaszowej uruchomiono nowy ciąg technologiczny do filtrowania wody. Zastosowanie zespołu lameli i filtrów samopłuczających wpłynie korzystnie na jakość wody surowej. Oprócz dotychczas zaopatrywanych w wodę z ujęcia w Lubaszowej mieszkańców gminy Tuchów, po zakończeniu Kontraktu II również i z kranów mieszkańców gminy Ryglice, Rzepiennik Strzyżewski i części gminy Ciężkowice popłynie uzdatniona w technologii ozonowania woda. Dodatkowo zamontowano zespół lamp UV na rurociągu bypassowym, co umożliwiło ich włączenie bez konieczności zatrzymywania przepływu wody przez stację. Woda uzdatniona z filtrów węglowych kierowana będzie grawitacyjnie do istniejących zbiorników magazynowych gdzie dodatkowo będzie poddawana procesowi dezynfekcji UV za pomocą dwóch urządzeń niskociśnieniowych. Zastosowanie lamp UV umożliwi wyłączenie z procesu dozowania pochlorynu.

Zakończono roboty związane z dobudową zewnętrznej klatki schodowej oraz nadbudową części administracyjno – biurowej. Zakończono prace instalacyjne i przystąpiono do robót wykończeniowych. W miejscu starego odmulnika wód popłucznych powstaje 600m³ zbiornik wody, przeznaczony do płukania wraz z komorą zasuw. Zaprojektowano zbiornik cylindryczny o średnicy zewnętrznej 15m, wykonany w konstrukcji żelbetowej.



Wodomat w Lubaszowej już działa

Spółka Komunalna „Dorzecze Białej” Sp. z o.o. informuje, że od początku czerwca dostępne jest urządzenie do automatycznego wydawania wody. Wodomat został zainstalowany przy wejściu na teren Stacji Uzdatniania Wody w Lubaszowej.

Z wodomatu będzie można pobierać wodę z dystrybutora dużego (dla dużych zbiorników, beczkowsów) za pomocą złącza strażackiego DN80 lub za pomocą małego dystrybutora (kranu). Pobieranie wody odbywać się będzie za pomocą karty zbliżeniowej. Taką kartę będzie można nabyć w spółce, na którą wczytywane będą informacje dotyczące ilości zakupionej wody, jaką będzie można samodzielnie pobrać. Kartę będzie można w każdej chwili doładować. Instrukcja użytkownika wodomatu umieszczona jest na urządzeniu.

Instrukcja użytkownika wodomatu

- Jeśli chcesz natychmiast przerwać pobieranie wody naciśnij przycisk STOP.
- Do pobrania wody potrzebna jest karta do Wodomatu. O kartę zapytaj w biurze wodociągów.

1. Przyłóż kartę zbliżeniową do pola czytnika – białego kwadratowego pola.

- Na wyświetlaczu pojawi się ilość jednostek wody dostępnych na karcie.

2. Wybierz, z którego dystrybutora chcesz skorzystać.

- Naciśnij przycisk – jeśli chcesz do 100 litrów wody • wybierz mały dystrybutor.
- Naciśnij przycisk – jeśli chcesz pobrać 100 litrów lub więcej – wybierz duży dystrybutor.
- Po wybraniu dystrybutora naciśnij przycisk -.



Wodomat na terenie stacji w Lubaszowej

3. Wpisz w litrach lub metrach sześciennych wartość, którą chcesz pobrać.

- Używając przycisków – ustaw żadaną wartość.
- Przyciskiem – wybierz kolejną pozycję.

- Przyciskiem – wybierz poprzednią pozycję.
- Po wprowadzeniu żadanej ilości wody naciskaj przycisk – tak długo, aż pojawi się odpowiedni komunikat na wyświetlaczu.

4. Przygotuj się do pobrania wody.

- Jeśli korzystasz z małego dystrybutora: odkręć zawór i podstaw zbiornik na wodę.
- Jeśli korzystasz z dużego dystrybutora: podłącz beczkę do dużego złącza.

5. Przyłóż kartę zbliżeniową do czytnika.

- W tym momencie nastąpi wydawanie wody. Na wyświetlaczu pojawia się na bieżąco informacja o ilości pobranej wody. W każdej chwili pobór wody można zatrzymać naciskając przycisk STOP.

6. Po zakończeniu pobierania wody zamknij zawór lub odłącz się od dużego złącza.

- Jeśli pobór wody został przerwany przez naciśnięcie przycisku STOP lub przez jakąkolwiek awarię techniczną to należy po raz trzeci przyłożyć kartę zbliżeniową do czytnika, aby niepobrane środki zostały zwrócone na kartę.

Tuchowski szpital z certyfikatem

Stosowanie nowoczesnych procedur leczniczych, wysoki poziom usług i zapewnienie poprawy jakości oraz bezpieczeństwa pacjentów. O tym świadczy przyznanie Centrum Zdrowia Tuchów akredytacji Ministerstwa Zdrowia.

Taki certyfikat jest najszerzej sprawdzoną i najskuteczniejszą zewnętrzną metodą zapewnienia wysokiej jakości świadczeń zdrowotnych.

Na podkreślenie zasługuje wynik osiągnięty podczas procedury akredytacji. Według komisji, która sprawdzała wymogi ponad dwustu standardów tuchowski szpital spełnia je w 83 %. Daje to placówce miejsce w trzeciej dziesiątce wśród ponad 120 szpitali w Polsce, którym dotychczas udało się uzyskać akredytację.

W Małopolsce aktualnie certyfikat taki posiada 11 placówek, najwięcej z nich zlokalizowanych jest w Krakowie.

Jak mówi zastępca dyrektora do spraw leczenia CZT Dorota Jakus-Stoga, placówka systematycznie inwestuje w modernizację infrastruktury, dokonywane są zakupy sprzętu medycznego. Nie bez znaczenia są także prowadzone cały czas szkolenia personelu.

- Aby osiągnąć ten wynik trzeba było zaangażowania właściwie wszystkich pracowników – dodaje Dorota Jakus-Stoga.

- Podczas naszej wizyty widzieliśmy państwa pracę i wysiłek włożony

w poprawę funkcjonowania placówki - tak trzydniową akredytację podsumowała Barbara Kutryba, przewodnicząca zespołu akredytacyjnego.

Obok wizytacji pomieszczeń placówki, goście wnikliwie przeglądali też dokumentację medyczną.

Oceny dokonywano także na podstawie bezpośredniej obserwacji świadczeń zdrowotnych, podczas wizyt w poszczególnych oddziałach. Podstawą dla niej były ponadto rozmowy z personelem i pacjentami.

Kilka godzin zajęły spotkania z członkami Komitetu Jakości i Zespołu Kontroli Zakażeń. Istotnym elementem były spotkania z kadłą zarządzającą, organizowane w celu uzyskania pełniejszych informacji.

Zakończeniem przeglądu placówki przez zespół niezależnych ekspertów po dokonaniu oceny było sporządzenie raportu. W rezultacie szpital uzyskał pełną akredytację, udzieloną przez Ministra Zdrowia na okres trzech lat.

- Co prawda zdobycie certyfikatu nie oznacza bezpośrednich korzyści finansowych, ale ufam, że doprowadzi do zwiększenia konkurencyjności naszej placówki – podsumowuje prezes Centrum Zdrowia Tuchów Tomasz Olszówka. - Pamiętajmy jednak, że certyfikat przyznawany jest na pewien czas, a ostatecznej oceny jakości naszych świadczeń dokonują pacjenci. Na ich satysfakcję składa się nie tylko skuteczność leczenia, ale też szereg innych czynników, począwszy od zachowania pracowników, atmosfery panującej w szpitalu, aż do możliwości spełniania indywidualnych wymagań.



ginekologia, położnictwo, neonatologia

- Przyjazna szkoła rodzenia z nauką masażu Shantala
- Porody wśród najbliższych
- Stała opieka i pomoc medyczna
- Naturalne metody łagodzenia bólu
- Pełna kontrola neonatologa nad maluszkami

 Centrum
Zdrowia
TUCHÓW

Informacja w poradni K, pod numerem
tel. 14 65 35 123

tel. poradni Oddziału
Ginekologiczno - Położniczego
i Neonatologicznego
14 65 35 114

przyjazny szpital rodzinny

CENTRUM ZDROWIA TUCHÓW Sp. z o.o.
ul. Szpitalna 1, www.czt.com.pl

**Troskliwi
od urodzenia**

Tuchovia zakończyła średnio udany sezon IV ligi

GRZEGORZ
GÓROWSKI

W sobotę 22 czerwca Tuchovia rozegrała ostatnie spotkanie sezonu 2012/2013 w ramach rozgrywek IV ligi małopolskiej (grupa wschodnia). Był to sezon znacznie poniżej oczekiwań zwłaszcza, że rok wcześniej rozgrywki zakończyliśmy na drugim miejscu.

Ostatecznie zajęliśmy ósmą pozycję w tabeli. Prześledźmy w skrócie ostatnie pojedynki naszego zespołu.

26 maja zmierzyliśmy się z absolutnym hegemonem IV ligi czyli Porońcem Poronin. Nasi zawodnicy nie wystraszyli się rywala i jako jedyni w lidze po raz drugi odebrali przeciwnikowi punkty. Spotkanie toczące się przy gorącym dopingowaniu naszych młodych kibiców zakończyło się remisem.

Bramkę na wagę jednego punktu w doliczonym czasie gry zdobył Daniel Bielak. Po spotkaniu w szeregach gości wystrzeliły szampany, gdyż remis z Tuchovią dał im awans do III ligi.

TUCHOVIA Tuchów – PORONIEC Poronin 1:1 (0:1)

Bramki: 0:1 Waksmundzki 38, 1:1 Bielak 90+2 **Żółte kartki:** Żydowski – Gogola, Drobny. **Sędziował:** Dariusz Tutko (Gorlice).

Widzów: 400.

TUCHOVIA: Żydowski – Stańczyk, Niewola, Sobyra, Baran – Stec, Barwacz (86 Gieralt), Jamka, Żaba (75 Hudyka) – Kuboń (67 Bielak), Halagarda (80 Rapała).

PORONIEC: Nykaza – Bartos, Prokop (54 Wszołek), Babik, Cudzych – Waksmundzki, Gogola, Czerwiec, Zasadni – Grela (69 Drobny), Drąg (86 Ustupski).

Trzy dni później Tuchovia zagrała w Szczyrzycu. Miejscowy Orkan na własnym boisku jest niewygodnym rywalem i trudno tam o punkty. Przekonaliśmy się o tym boleśnie, gdyż ulegliśmy wyraźnie gospodarzom walczącym zaciekle o utrzymanie statusu czwartoligowca.

ORKAN Szczyrzyc – TUCHOVIA Tuchów 3:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Nowak 10, 2:0 Nowak 30, 3:0 Nowak 86.



FOT. KRZYSZTOF JASINSKI

Sędziował: Roman Baran (Nowy Targ). **Żółte kartki:** Rusin, Wyroba. **Widzów:** 100.

ORKAN: Piwowarczyk – Gargas, Barzyk, Boczoń, Wyroba – Łabędź, Cyganek (75 Ryś), Rusin (65 Limanówka) – Kurczab, Nowak.

TUCHOVIA: Wiejacki – Stańczyk, Niewola, Sobyra, Jamka – Stec (78 Rapała), Barwacz, Kuboń, Żaba (85 P. Wiśniowski) – Gieralt (70 Hudyka), Halagarda (70 Baran).

Drugiego czerwca w Tuchowie został rozegrany pojedynek z Olimpią Wojnicz. Na przeciwko siebie stanęli bracia Bielakowie. Lepszy okazał się starszy brat Daniel, który swoją bramkę przyczynił się do efektownej wygranej. Dwa trafienia dołożył jeszcze Bartłomiej Halagarda. Po raz kolejny naszych piłkarzy dopingiem niosła „Młoda Husaria”.

TUCHOVIA Tuchów – OLIMPIA Wojnicz 3:0

Bramki: 1:0 D. Bielak 27, 2:0 Halagarda 41, 3:0 Halagarda 47.

Żółte kartki: Niewola, Stańczyk – Sz. Bielak, M. Kuboń, Fryś

Sędziował: Hubert Kozuch z Nowego Sącza.

Widzów: 250.

TUCHOVIA: Żydowski – Stańczyk, Sobyra, Niewola, Jamka, Stec (67 Rapała), Barwacz, Kuboń, Żaba,

D. Bielak (82 Gieralt), Halagarda (80 Hudyka).

OLIMPIA: Stefański – Gucwa, Bartkowski, Malisz, Sz. Bielak, Mleczek (75 Migoń), Fryś, M. Kuboń, Rzońca, Wróbel (55 Mroczek), Świątek.

Tydzień później doszło do ważnego spotkania w Nowej Jastrzębce. Nasi rywale potrzebowali punktów w walce o utrzymanie, a i Tuchovia nie była jeszcze pewna swojego losu. Spotkanie rozpoczęło się dla nas idealnie, bo już w siódmej minucie prowadziliśmy po bramce Barwacza.

Przed przerwą prowadzenie podwyższył Halagarda. Wydawało się, że nic nam nie grozi, a jednak po szalonej drugiej połowie gdzie obie drużyny miały swoje sytuacje (więcej miała ich Tuchovia) spotkanie zakończyło się remisem, który nie cieszył żadnej z drużyn.

LKS Nowa Jastrzębka – TUCHOVIA Tuchów 2:2 (0:2)

Bramki: 0:1 Barwacz 7, 0:2 Halagarda 36, 1:2 Pytel 59, 2:2 Chrobak 65.

Żółte kartki: Mateusz Baruch, Chrobak, Janus, Płaczek – Stańczyk.

Sędziował: Dariusz Tutko (Gorlice).

Widzów: 150.

JASTRZĄBKA: Kasprzyk (46 Cichy) – Flasiński, B. Kruzel, Tubek, Janus – Szatko, Mateusz Baruch, Krauze (82 Chudyba), Płaczek – Pytel (89 Koziół), Chrobak.

TUCHOVIA: Żydowski – Stańczyk, Sobyra (71 Różycki), Niewola, Jamka – Baran (65 Rapała), Barwacz, Kuboń, Żaba (80 Hudyka) – D. Bielak (71 Gieralt), Halagarda.

W przedostatniej kolejce podejmowaliśmy beniaminka z Zakopanego. Rywale przyjechali w osłabionym składzie bez swojego najlepszego strzelca. Mimo to nie zamierzaliśmy łatwo oddać trzech punktów, których nasz zespół potrzebował jak ryba wody. Po nerwowym pojedynku toczonym w olbrzymim upale odnosimy skromne zwycięstwo. Bramkę na wagę wygranej strzelił wprowadzony po przerwie niepełnoletni jeszcze Daniel Rapała.

TUCHOVIA Tuchów – KS Zakopane 1:0 (0:0)

Bramka: Rapała 78. **Żółte kartki:** Stańczyk – Dudzik, Król.

Sędziował: Hubert Kozuch (Nowy Sącz).

Widzów: 200.

TUCHOVIA: Żydowski – Jamka, Sobyra, Niewola, Stańczyk – Żaba (90 Różycki), Barwacz, Bielak, Stec – Halagarda, Gieralt (67 Rapała).

KS Zakopane: Pyskaty – Wszołek, Drobny, Dudzik, Leniewicz – Frasunek, Drabik, Bukowski (74 Dudziak), Król – Gromczak, Sawina.

Do pewnego utrzymania bez ogłędania się na spadki z wyższych lig w

wyniku braku licencji itp. Potrzebowaliśmy wygranej z Grybówią na ich terenie. Rywale w rundzie wiosennej nie zdobyli nawet punktu. Obyło się bez niespodzianki i Tuchovia najmniejszym nakładem sił pewnie zwyciężyła.

GRYBOVIA Grybów – TUCHOVIA Tuchów 0:4 (0:2)

Bramki: 0:1 Niewola 12, 0:2 Stańczyk 20 (k), 0:3 Jamka 77, 0:4 Halagarda 90 (k). **Sędziował:** Jan Chlipała (Nowy Targ).

Widzów: 100.

GRYBOVIA: Gurbowicz – Janik, Drożdż, Ptaszowski, Bąk – Kruczek, P. Ogorzałek, Petryla (46 I. Ogorzałek), Mituś – Pawełczak, Trojanowicz.

TUCHOVIA: Żydowski – Niewola, Sobyra, Różycki, Stańczyk – Rapała (74 P. Wiśniowski), Barwacz, Żaba, Stec – Halagarda, Jamka.

Z ligi awansował Poroniec Poronin, a spadek do „okręgówki” zaliczyli: Grybovia, Helena, Olimpia, Orkan i Watra. Znamy już czterech beniaminków, którzy zasilą IV ligę w przyszłym sezonie. Są to Glinik Gorlice i Turbacz Mszana Dolna z nowosądeckiej klasy okręgowej oraz MLKS Żabno i Sokół Borzęcin Górny z tarnowskiej klasy okręgowej. Z III ligi do naszej grupy spada Szreniawa oraz Lubań. Już dziś serdecznie zapraszamy na nowy sezon 2013/2014.

Przydrożna chata w Buchcicach i Tuchów na weekend

Gmina Tuchów pozyskała kolejne środki z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na: budowę „Przydrożnej chaty” w Buchcicach wraz z zagospodarowaniem otoczenia oraz na realizację projektu promocyjno-informacyjnego „Tuchów na weekend”.

Otrzymana dotacja na dwa projekty wynosi 50 000 zł, a całość projektów to kwota 90 tys. zł.

Drewniana altana zostanie wybudowana przy Szkole Podstawowej w Buchcicach. Drewniana altana będzie miała powierzchnię 24

metrów kwadratowych, a rozpiętość konstrukcji wyniesie 3,95 m.

Oprócz budowy altany projekt przewiduje zagospodarowanie otoczenia, w tym montaż grilla betonowego. Efekty realizacji projektu będą dostępne dla ogółu społeczności lokalnej.

Przypomnijmy, że podobna altana została wybudowana przy

Szkole Podstawowej w Piotrkowicach, a kolejna powstanie już niebawem przy Szkole Podstawowej w Zabłędzu. Wszystkie projekty realizowane są ze środków Unii Europejskiej, a konkretnie Programu rozwoju obszarów wiejskich w ramach „małych projektów” (nabory organizowane przez Pogórzańskie Stowarzyszenie Rozwoju).

„Na weekend do Tuchowa – działania promocyjne i informacyjne” – to projekt związany z opracowaniem i drukiem przewodnika turystycznego z planem miasta i gminy „Infomapa”, panoram widokowych – papierowych, folderu turystycznego „Tuchów – jeszcze go nie znasz”, ulotek turystycznych „Tuchów – warto zobaczyć”, ulotek dotyczących szlaków

rowerowych „Tuchów na rowerze”, ulotek o możliwościach aktywnego spędzenia czasu „Aktywnie w Tuchowie”.

Zakupione zostanie stoisko reklamowe (ścianka, lada, roll-up, stojak na ulotki, stojak na foldery, stojak multimedialny 17”).

Oprócz wydawnictw zaprojektowane i wykonane zostaną materiały reklamowe, tj. smycze, przypinki pinś z herbem Tuchowa oraz torby papierowe.

Wyemitowane zostaną także spoty reklamowe w radio, które będą miały na celu przedstawienie atrakcji turystycznych i zachęcenie do odwiedzenia Tuchowa. **(JARIKO)**





Rozpoczęcie odpustu - poniedziałek 1 lipca o godz. 17.30

WIELKI ODPUST TUCHOWSKI

Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła  2013

PIELGRZYMKI

1 lipca (PONIEDZIAŁEK)

„Radość wiary”

17.30 – Rozpoczęcie odpustu z udziałem strażaków i orkiestr dętych

2 lipca (WTOREK)

„Wiara wyborem Boga”

11.00 – Pielgrzymka kapłanów diecezjalnych i ojców redemptorystów przeżywających jubileusz 25 lat kapłaństwa

15.00 – Pielgrzymka osób konsekrowanych

18.30 – Pielgrzymka Akcji Katolickiej

3 lipca (ŚRODA)

„Wiara słuchaniem Słowa Bożego”

11.00 – Pielgrzymka kapłanów przeżywających jubileusz 50 lat kapłaństwa i kapłanów seniorów

15.00 – Pielgrzymka Rycerstwa Niepokalanej oraz Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego

18.30 – Pielgrzymka czcicieli Matki Bożej Nieustającej Pomocy, czcicieli Niepokalanego Serca NMP, Róż Różańcowych oraz przyjaciół Radia Maryja

4 lipca (CZWARTEK)

„Wiara życiem wyznawana”

11.00 – Pielgrzymka rolników i pszczelarzy

15.00 – Pielgrzymka Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci i błogosławieństwo małych dzieci

18.30 – Pielgrzymka Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Kręgów Kościoła Domowego oraz małżeństw przeżywających jubileusze

5 lipca (PIĄTEK)

„Wiara ostoją w cierpieniu”

11.00 – Pielgrzymka przyjaciół misji zagranicznych i wspierających misje

15.00 – Pielgrzymka osób chorych i niepełnosprawnych

18.30 – Pielgrzymka służby zdrowia oraz pracowników CARITAS i DPS

6 lipca (SOBOTA)

„Wiara dziecięcym zaufaniem Bogu”

11.00 – Pielgrzymka kolejarzy

15.00 – Pielgrzymka i błogosławieństwo małych dzieci

18.30 – Pielgrzymka leśników, myśliwych i pracowników parków krajobrazowych

7 lipca (NIEDZIELA)

„Wiara pielęgnowaniem dziedzictwa ojców”

9.00 – Pielgrzymka przedstawicieli samorządu terytorialnego

11.00 – Pielgrzymka ludzi pracy, osób pracujących za granicą i bezrobotnych

15.00 – Pielgrzymka motocyklistów i kierowców

8 lipca (PONIEDZIAŁEK)

„Wiara ożywiana modlitwą”

15.00 – Pielgrzymka Dziewczęcej Służby Maryjnej, scholi, ministrantów i lektorów

18.30 – Pielgrzymka nauczycieli i pracowników oświaty

9 lipca (WTOREK)

„Wiara miłością Kościoła”

11.00 – Pielgrzymka żołnierzy, żołnierzy AK, żołnierzy represjonowanych politycznie

15.00 – Pielgrzymka uczestników Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej na Jasną Górę

18.30 – Msza Święta w intencji dobroczyńców klasztoru i Bazyliki Mniejszej w Tuchowie

CODZIENNE

6.00 – Odsłonięcie Cudownego Obrazu i Eucharystia

6.30 – Godzinki ku czci NMP

7.00 – Eucharystia (prymaria)

8.40 – Modlitwy o powołania

9.00 – Eucharystia (wotywa)

11.00 – Eucharystia – suma z procesją eucharystyczną

14.45 – Koronka do Miłosierdzia Bożego

15.00 – Eucharystia

16.30 – Różaniec na drózkach różańcowych

17.15 – Droga krzyżowa na dziedzińcu sanktuaryjnym

18.00 – Nieszpory Maryjne (środa: Nieustanna Nowenna; czwartek: Nabożeństwo do św. Gerarda)

18.30 – Eucharystia z procesją eucharystyczną

20.00 – Podsumowanie dnia przed Cudownym Obrazem

20.30 – Wieczór Maryjny

WIECZORY MARYJNE

1 lipca – Koncert orkiestr strażackich

2 lipca – Program słowno – muzyczny

3 lipca – Koncert Sanktuarijnego Chóru Mieszanego

4 lipca – Koncert Zespołu R7+

6 lipca – Modlitwa różańcowa na Drózkach

7 lipca – Koncert zespołu „Pokolenia”

8 lipca – Koncert Sanktuarijnej Orkiestry Dętej

SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA
od godz. 6.00 do 19.30

CZUWANIE NOCNE MAŁŻEŃSTW I RODZIN
– 4 lipca od godz. 21.00 do 24.00

CZUWANIE NOCNE MŁODZIEŻY
– 5 lipca od godz. 21.00 do 24.00

TRANSMISJE:
Radio Maryja – 4 lipca godz. 15.00
RDN – 7 lipca godz. 11.00

Zakończenie odpustu - wtorek 9 lipca o godz. 18.30

Kampania sfinansowana przez Urząd Miejski w Tuchowie przy udziale środków WFOŚiGW



BĄDŹ EKOLOGICZNY - PŁAĆ MNIEJ

czyli **Czysta**
gmina Tuchów



- Odpady należy gromadzić ZGODNIE ZE ZŁOŻONĄ DEKLARACJĄ, tj. segregowane lub zmieszane.
- Odpady będą odbierane przez firmę (operatora) zgodnie z harmonogramem.
- W ramach opłat za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych nie będą odbierane: azbest, odpady wskazujące na źródło pochodzenia inne niż gospodarstwo domowe.
- Odbiorca odpadów będzie organizował zbiórki odpadów wielkogabarytowych 2 razy w roku.
- Zakupu pojemników na odpady zmieszane dokonują właściciele nieruchomości na koszt własny.
- Nowe worki na poszczególne rodzaje odpadów będą przekazywane przez operatora w zamian za wypełnione odpadami worki.
- Wystawione do odbioru worki powinny być: wypełnione, zawiązane.

ŻÓŁTY

– tworzywa sztuczne, metale

WRZUCAMY:

- butelki po napojach, środkach do prania, szamponach i płynach do mycia;
- plastikowe nakrętki, torebki, worki, reklamówki, plastikowe pojemniki po owocach, kubki (np. po śmietanie, jogurtach, serkach itp.);
- wiadra po farbach, klejach, plastikowe meble ogrodowe;
- kawałki rur, złączek PCV, PE;
- puszki po napojach, konserwach, kapsle, drobny złom żelazny (np. gwoździe, śruby, garnki itp.);
- pojemniki po aerozolach, dezodorantach.

NIE WRZUCAMY:

- wielomateriałowych kartonów po sokach, mleku;
- opakowań po nawozach;
- butelek po olejach silnikowych i płynach chłodniczych;
- tworzyw piankowych, silikonów, gum, styropianu;
- sprzętu AGD i RTV.

UWAGI, WSKAZÓWKI:

butelki po napojach puste i zgniecione bez zakrętek; pojemniki puste.

NIEBIESKI

– makulatura, opakowania wielomateriałowe

WRZUCAMY:

- opakowania z papieru i tektury;
- gazety, czasopisma, katalogi i prospekty, książki i zeszyty, papier szkolny;
- torby i torebki papierowe;
- kartony po produktach spożywczych i wielomateriałowe kartony po sokach, mleku.

NIE WRZUCAMY:

- opakowań tłustych i zabrudzonych (po maśle, margarynie itp.);
- odpadów higienicznych (wacików, podasek, pieluch itp.);
- tapet, worków po cementach, worków po środkach ochrony roślin;
- paragonów i rachunków na papierze samokopiującym, przebitkowym, termicznym i faksowym.

UWAGI, WSKAZÓWKI:

Należy usunąć elementy plastikowe (np. okładki, grzbiety itp.) i metalowe (np. zszywki, spinacze, klamerki itp.).

CZARNY

– odpady zmieszane

WRZUCAMY:

- pozostałe po sortowaniu odpady komunalne, których nie należy umieszczać w workach innego koloru;
- popioły.

UWAGA! odpady można gromadzić w worku czarnym lub pojemniku

NIE WRZUCAMY:

- zużytych mebli i odpadów wielkogabarytowych;
- przeterminowanych leków;
- termometrów i innych przedmiotów zawierających rtęć;
- żarówek, świetlówek, resztek farb, rozpuszczalników;
- zużytego sprzętu elektronicznego RTV i AGD;
- puszek po farbach, klejach, żywicach;
- opon.

UWAGA! wyżej wymienione posortowane odpady można będzie dostarczyć do wyznaczonego punktu selektywnej zbiórki odpadów (PSZOK).

ZIELONY

– szkło białe i kolorowe

WRZUCAMY:

- butelki i słoiki po artykułach spożywczych;
- butelki po napojach alkoholowych;
- szklane opakowania po kosmetykach;
- inne szklane przedmioty wykonane z grubego szkła (flakony, pojemniki itp.).

NIE WRZUCAMY:

- porcelany, ceramiki, doniczek, płytek ceramicznych, ekranów i lamp telewizyjnych, szyb okiennych i samochodowych, lamp neonowych, fluorescencyjnych, rtęciowych, żarówek, luster, szkieł okularowych, szkła żaroodpornego, reflektorów.

UWAGI, WSKAZÓWKI:

nie tłuczemy szkła przed wrzuceniem; wrzucamy opakowania puste, bez zakrętek.

BRAZOWY

– odpady biodegradowalne, zielone

WRZUCAMY:

- skoszoną trawę;
- liście;
- gałęzie;
- chwasty;
- odpady organiczne (obierki, skorupki z jajek, resztki jedzenia itp.).

NIE WRZUCAMY:

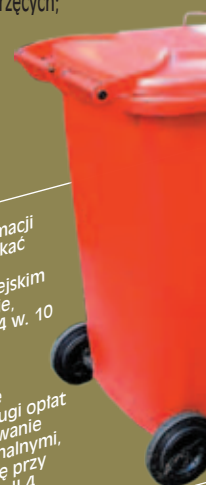
- płynnych resztek jedzenia;
- odchodów zwierzęcych;
- popiołu.

Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Tuchowie, tel. 14 6525 474 w. 10

lub

osobiście w biurze ds. obsługi opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi, które mieści się przy ul. Jana Pawła II 4 (parter)

www.tuchow.pl



Sport jest lekiem na całe zło...



FOT. SŁAWOMIR WASIEK



FOT. SŁAWOMIR WASIEK

ANNAMADEJSKA

Właśnie tak mogłaby zaśpiewać Krystyna Prońko i nie dla sporu, lecz zupełnie poważnie. Bo to, że sport to zdrowie, nie trzeba nikomu tłumaczyć, z pewnością jednak trzeba o tym przypominać i kształtować postawę aktywną już od najmłodszych lat życia.

Temu między innymi mają służyć lekcje wychowania fizycznego w szkole i trud nauczycieli, którzy często muszą zmagać się z bierną postawą młodych ludzi. Wśród uczniów są też tacy, którzy sport czynią sposobem na życie, z tą dyscypliną wiążą swoją przyszłość i chcą rozwijać swoje umiejętności, osiągać sukcesy.

Tak jak uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Bohaterów Bitwy pod Łowczówkiem w Tuchowie, którzy w roku szkolnym 2012/2013 po raz kolejny osiągnęli wiele sukcesów.

To, co dla wielu stało się nieosiągalne młodzi ludzie wraz ze swymi opiekunami wypracowali podczas zajęć wychowania fizycznego oraz treningów szkolnego klubu sportowego „LIDER”. Swe umiejętności rozwijali, uczestnicząc w zajęciach dodatkowych, sekcjach sportowych (w szkole działa sekcja piłki siatkowej, koszykówki, piłki ręcznej, sekcja lekkoatletyczna) i weryfikowali je podczas szkolnych rozgrywek sportowych oraz zawodów sportowych dla szkół ponadgimnazjalnych.

Najważniejsze sportowe osiągnięcia młodzieży to zajęcie w roku szkolnym 2012/2013:

I miejsca: we Współzawodnictwie Sportowym Szkół Powiatu Tarnowskiego, w Mistrzostwach Powiatu Tarnowskiego w Sztafetowych Biegach Przełajowych (dziewczeta), Mistrzostwach Powiatu Tarnowskiego w Sztafetowych Biegach Przełajowych (chłopcy), Mistrzostwach Powiatu Tarnowskiego w Koszykówce (dziewczeta), Mistrzostwach Powiatu Tarnowskiego w Piłce Ręcznej (dziewczeta), Mistrzostwach Powiatu Tarnowskiego w Piłce Ręcznej (chłopcy), Mistrzostwach Powiatu

Tarnowskiego w Lekkiej Atletyce Dziewcząt, Mistrzostwach Powiatu Tarnowskiego w Lekkiej Atletyce Chłopców, Mistrzostwach Rejonu Tarnowskiego w Koszykówce Dziewcząt, Mistrzostwach Rejonu Tarnowskiego w Piłce Ręcznej Dziewcząt.

II miejsca: w Mistrzostwach Powiatu Tarnowskiego w Tenisie Stołowym (dziewczeta), Mistrzostwach Powiatu w Indywidualnych Biegach Przełajowych (klasyfikacja drużynowa chłopców), Mistrzostwach Powiatu Tarnowskiego w Koszykówce (chłopcy), Mistrzostwach Rejonu w Piłce Ręcznej Chłopców.

III miejsca: w Mistrzostwach Powiatu Tarnowskiego w Piłce Siatkowej (chłopcy), Mistrzostwach Powiatu w Indywidualnych Biegach Przełajowych (klasyfikacja drużynowa dziewcząt).

IV miejsca: w Mistrzostwach Województwa Małopolskiego w Koszykówce Dziewcząt.

V miejsca: w Mistrzostwach Województwa Małopolskiego w Piłce Ręcznej Dziewcząt.

VIII miejsca: w Mistrzostwach Województwa Małopolskiego

w Sztafetowych Biegach Przełajowych (dziewczeta)

Formą uczestnictwa w kulturze fizycznej jest też turystyka, dająca możliwość rozwijania zainteresowań sportowych, ale także stanowiąca ucieczkę od codziennego tempa życia. Młodzież Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w minionym roku szkolnym wyjeżdżała na obozy, których celem było doskonalenie umiejętności narciarskich, łyżwiarskich, pływackich.

Podczas ich trwania młodzi ludzie uczestniczyli w wycieczkach turystyczno-krajoznawczych (Jaworzyna Krynicka, Szczawnik, Pasma Brzanki, Krynica Zdrój, Muszyna Zamkowa).

Ponadto młodzież miała okazję uczestniczyć w ważnych wydarzeniach sportowych (w meczu Orlen Ligi Piłki Siatkowej Kobiet, drużyny Muszyny Muszynianki Fakro, piłki nożnej drużyn drużyny ekstraklasy - Wisły Kraków, w imprezie biegowej „Koral Maraton” w Krynicy Zdroju).

Przeżyte wydarzenia sportowe dopingowały młodych ludzi do podejmowania trudu zdobywania szczytów i sięgania po to, co czasem wydaje się niemożliwe do osiągnięcia.

Niewątpliwie gratulacje należą się uczniom, którzy wywalczyli puchary i medale. Dlatego pozwolę sobie ich wymienić.

Wśród uczniów zasługujących na wyróżnienie znaleźli się: Angelika Adamczyk, Justyna Reczkowska, Urszula Zabawa, Patrycja Chudzik, Sylwia Solarz, Magdalena Łątka, Katarzyna Liszka, Katarzyna Szara, Ewelina Iwaniec, Natalia Litawa, Angelika Bałut, Żaneta Wantuch, Kajmowicz Aleksandra, Sabina Grzenia, Sylwia Turaj, Łucja Twardziak oraz Daniel Rąpała, Sebastian Bryt, Michał Kucharzyk, Kaludiusz Paciora, Marcin Czuba, Michał Grzenia, Adrian Bałut, Mateusz Starzyk, Rafał Radzik, Bartłomiej Kozłowski, Sławomir Starzyk, Sebastian Maniak, Mariusz Ziomek, Dawid Rzepka.

Z młodzieżą pracowali pełni pasji i zaangażowania nauczyciele: pani Iwona Błaszczuk oraz panowie Bronisław Bartkowski, Daniel Bartkowski i Sławomir Wasiek.

Z pewnością przyszły rok szkolny będzie równie płodny w sukcesy sportowe.

Zagrali o tytuł mistrza Tuchowa

W sobotę, 22 czerwca, rozegrano I Otwarte Mistrzostwa Tuchowa w szachach. Rozgrywki odbyły się w Szkole Podstawowej przy hali MOSiR w Tuchowie.

Udział wzięło 23 szachistów z Tuchowa, Tarnowa i okolic oraz Krakowa. Rozegrano 9 rund przy tempie P-15 (15 minut dla każdego zawodnika).

Pierwsze miejsce i tytuł Mistrza Tuchowa zdobył Stanisław Kilian z Tarnowa (8 pkt.), wicemistrzem został Artur Kępowicz z Piotrkowic (8 pkt.).

Kolejne miejsca zajęli: 3. Wojciech Płaneta (Tarnów – 6.5 pkt.), 4. Leszek Dworak (Tarnów – 6 pkt.), 5. Kamil Kilian (Burzyn – 5.5 pkt.), 6. Jakub Lenart (Tarnów – 5.5 pkt.), 7. Witold Poręba (Kraków – 5.5 pkt.), 7. Jan Cichowski (Tarnów – 5 pkt.).

Zwycięzcy otrzymali puchary, medale i dyplomy. Turniej sędziował i prowadził Czesław Markiewicz.

(BOG)

ALCAPONE

Specjaliści od alkoholu

- bezkonkurencyjne ceny
- szeroki wybór mocnych alkoholi, win, piw, soków
- profesjonalne doradztwo i obsługa
- możliwość zwrotu alkoholu po weselu
- możliwość dowozu pod wskazany adres

Sprawdź nas!

www.alcapone.pl

www.facebook.com/alejapapone

Napisz: wesele@alejapapone.pl

Zadzwoń +48 660 771 614

Poleć znajomym!

Oferta na Twoje wesele



Wehikuł Czasu w Tuchowie



FOT. MACIEJ MAZIARKA



FOT. MACIEJ MAZIARKA



FOT. GRZEGORZ NIEMIEC



FOT. MACIEJ MAZIARKA



FOT. MACIEJ MAZIARKA



FOT. MACIEJ MAZIARKA



FOT. MACIEJ MAZIARKA



FOT. GRZEGORZ NIEMIEC

W dniach 22 i 23 czerwca w Tuchowie odbyła się kolejna edycja Ogólnopolskiego Złotu Pojazdów. W sobotę właściciele moto-legend wraz ze swoimi motoryzacyjnymi zabawkami przyjechali na tuchowski rynek, a później trasą przez Pilzno udali się do Jodłowej. Tam odbył się pierwszy dzień zlotu.

Tuchowski dzień z wehikułom / niedziela / rozpoczął się od ulew- nego deszczu. Pomimo to wehi- kuły do Tuchowa dojechały. Można było otworzyć zlot i tego dokonał Burmistrz Tuchowa Mariusz Ryś.

Ponad 50 samochodów i motocykli dostojnie prezentowało się na rynku do godz. 16.15.

Po tej prezentacji Burmistrz Tuchowa wraz Mirosławem Wojtano- wiczem i Jerzym Odrońcem współor-

ganizatorami zlotu, wręczyli puchary i dyplomy właścicielom pojazdów.

Organizatorzy zlotu przygoto- wali na ten świąteczny dzień wiele atrakcji. Wspaniałe miasteczko sportu i rozrywki dla dzieci zorga- nizowane przez Pawła Gierackiego, prezentacje edukacyjne i kulturalne Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Tuchowie oraz tuchowskiego gimnazjum, pokaz strongmenów, występy zespołów tanecznych oraz biesiadę muzyczno-taneczną.

Wehikułom towarzyszyły dwie szczytne akcje: krwiodawstwa oraz reje- stracji potencjalnych dawców szpiku kostnego, które organizowali: Justyna Jaworska Lipka oraz Paweł Jantoni.

Burmistrz Tuchowa na zakoń- czenie podziękował wszystkim pozy- tywnie zakreślonym pasjonatom motoryzacji i Tuchowa za organi- zowanie kolejnego zlotu. Pasjonaci z kolei dziękowali wszystkim tym, którzy pomagali w jego przepro- wadzeniu, a których z nazwiska lub

nazwy firmy czy instytucji nie sposób wymienić.

Szczególne podziękowania dla strażaków z Łukaszem Giezmą na czele oraz firmie Karmot z Grzego- rzem Dudą.

Obszerne relacje znajdą Państwo na stronach internetowych. My w kilku zdaniach na gorąco zano- towaliśmy przebieg zlotu. Z chwilą jego trwania kończymy „łamanie” tego właśnie Kuriera Tuchowskiego.

Redakcja

CYFROWE 3D
KINO
PROMIEN
TUCHÓW
WWW.KINO.TUCHOW.PL

Wakacje w kinie Promień



Już wkrótce najbardziej oczekiwany czas dla uczniów, studentów oraz nauczycieli - WAKACJE. Z tej okazji kino przygotowało specjalną ofertę filmową zarówno dla dzieci, jak i starszej widowni.

Pierwszy miesiąc wakacji rozpoczniemy projekcjami takimi jak: „Cristiada” - film oparty na faktach, jakie miały miejsce w Meksyku lat 20. XX wieku, „Idealne matki” - film o przyjaźni dwóch kobiet, z których jedna wdaje się w romans z synem drugiej. Dla najmłodszych widzów polecam filmy: „Thor Ratuje Przyjaciół”, oraz „Uniwersytet potworny 3D”.

W drugim tygodniu lipca będziemy mogli obejrzeć film pt. „Dziewczyna z szafy” ukazujący życie upośledzonego chłopaka, który odnajduje sens życia spędzając czas ze swoją sąsiadką. „Bling ring” to kolejny film oparty na faktach ukazujący historię nastolatków wkradających się do mieszkań hollywoodzkich gwiazd, by móc zasmakować życia w luksusie, „1000 lat po Ziemi” to historia chłopca, który na obcej planecie musi stawić czoła dzikiej przyrodzie. Miesiąc lipiec zakończymy takimi projekcjami jak „Człowiek ze stali 3D” oraz „Iluzja”.

Informujemy, że w dniach 13 i 14 oraz 20 i 21 lipca ceny biletów na film „Thor ratuje przyjaciół” wynoszą 10 zł dla wszystkich widzów.

Serdecznie zapraszamy!!!

Więcej informacji na stronie <http://www.kino.tuchow.pl/> oraz na facebooku: <https://www.facebook.com/kinopromien>

Grzegorz Niemiec

Tajemnica zielonego królestwa 3D



Profesor Bomba jest zwariowanym naukowcem, który pragnie udowodnić, że ukryty przed ludzkim wzrokiem miniaturowy świat niezwykłych

istot, zwany Zielonym Królestwem, istnieje naprawdę. Profesor jest jedynym człowiekiem, który wierzy w jego istnienie. Do chwili, kiedy jego kilkunastoletnia córka, Mary Katherine, podlega niesamowitej transformacji i przeniesiona zostaje do Zielonego Królestwa. Tam wraz z grupą nowych przyjaciół musi stawić czoła wrogim siłom, które chcą pozbawić władzy Matkę Naturę, królową tej krainy. Wspólnie przeżyją wielką przygodę i uratują

świat Zielonego Królestwa... i nasz własny.

Seanse: 28 czerwca – 3 lipca godz. 10:00*, 15:00; 5 lipca – 10 lipca godz. 10:00*, 15:00
CENY BILETÓW: normalny 18 zł, ulgowy 16 zł, grupowy 14 zł (minimum 40 osób)

Cristiada



Historia bazująca na prawdziwych wydarzeniach, które miały miejsce w Meksyku, w latach dwudziestych XX w. Kierowany przez prezy-

denta Plutarco Eliasza Callesa (Rubén Blades) rząd dąży do uniezależnienia państwa od wpływów kościoła i religii. Przeciwnicy, antykatolickiemu prawu oraz krwawym rządowi występują chrystusowcy. Ta czteroletnia wojna, zwana La Cristiada, pochłania wiele tysięcy ofiar. Film jest przedstawiony z punktu widzenia dowodzącego powstańcą armią generała Enrique Gorostiety (Andy Garcia), weterana wynajętego przez Narodową Ligę na rzecz Obrony Wolności Religijnej do walki z reżimem.

Seanse: 5 lipca – 10 lipca godz. 18:30
CENY BILETÓW: normalny 16 zł, ulgowy 14 zł

Idealne matki



Dwie piękne gwiazdy Hollywood (dwukrotnie nominowana do Oscara Naomi Watts i nominowana do Złotego Globu za rolę w filmie „Forrest Gump” Robin

Wright) i dwaj aktorzy młodej generacji (znany z serii „Zmierzch” Xavier Samuel oraz James Frecheville, nominowany do nagrody Amerykańskiego Instytutu Filmowego za główną rolę w głośnym „Animal Kingdom”) w odważnym i łamiącym tabu filmie reżyserki „Coco Chanel”. „Two Mothers” to ekranizacja inspirowanego prawdziwą historią opowiadania laureatki literackiej Nagrody Nobla – Doris Lessing. Autorem scenariusza jest Christopher Hampton, zdobywca Oscara za „Niebezpieczne związki”. Lil i Roz znają się od dziecka. Obie mieszkają w sąsiadujących ze sobą domach położonych nad samym

oceanem. Lil od niedawna jest wdową, a mąż Roz wyjechał na południe do pracy w Uniwersytecie w Sydney.

Seanse: 5 lipca – 10 lipca godz. 21:00
CENY BILETÓW: normalny 16 zł, ulgowy 14 zł

Thor ratuje przyjaciół



Przygotuj się na przygodę większą niż tresowanie smoków! W niezwykłej krainie Vikingów wszystko jest możliwe. Tu marzenia

naprawdę się spełniają. Thor, pewny siebie nastolatek, mając jako oręż magiczny młot i wsparcie niezbyt doskonałych bogów, wyrusza na wielką wyprawę przeciw złej królowej i armii Olbrzymów, którzy zagrażają jego wiosce. Czy uda mu się ich pokonać?

Seanse: 12 lipca – 17 lipca godz. 10:00*, 16:30; 19 lipca – 24 lipca godz. 10:00*, 16:30
CENY BILETÓW: normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł (minimum 40 osób)

Uwaga Uwaga
13, 14, 20, 21 lipca ceny biletów 10 zł dla wszystkich widzów.

Dziewczyna z szafy

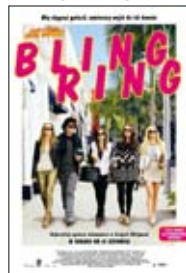


Nieszałowna komedia o przyjaźni trójki samotników: zdolnego webmastera Jacka (wychwalany przez krytykę za rolę w „80 milionach”

Piotr Głowacki), jego zamkniętego w sobie, niezwykle utalentowanego brata Tomka (wirtuoz polskiej komedii Wojciech Meczalski w zaskakującej kreacji na miarę Dustina Hoffmana w „Rain Man”) i nieufnej wobec otoczenia młodej antropolog Magdy (świetny debiut Magdaleny Różańskiej). Gdy wezwany na spotkanie biznesowe Jacek poprosi pewnego dnia sąsiadkę o opiekę nad bratem, nie podejrzewa nawet, że to nieoczekiwane spotkanie da początek głębokiej więzi dwojga zagubionych ludzi

Seanse: 12 lipca – 17 lipca godz. 18:30
CENY BILETÓW: normalny 16 zł, ulgowy 14 zł

Bling Ring



„Bling Ring” to film oparty na prawdziwej historii, która wstrząsnęła Ameryką. Wyreżyserowany przez laureatkę Oscara Sofię Coppolę, opowiada o słynnej grupie

nastoletnich włamywaczy, obsesyjnie pragnących zbliżyć się do świata gwiazd. W poszukiwaniu ekstremalnych wrażeń, grupa Bling Ring zakrada się do domów hollywoodzkich celebrytów, gdzie dokonuje rozbojów. Magia luksusowych marek i wszechobecny glamour wydają się młodocianym złodziejom przepustką do lepszego, niedostępnego dla nich życia. To co zakazane, niesie ze sobą jednak poważne konsekwencje.

Seanse: 12 lipca – 17 lipca godz. 20:30
CENY BILETÓW: normalny 16 zł, ulgowy 14 zł

1000 lat po Ziemi



Po wielkim kataklizmie, jaki dotknął Ziemię, ludzkość musiała opuścić swój ojczysty świat, znajdując nowy dom na Nova Prime. Tysiąc lat po tej katastrofie, legen-

darny generał Cypher Raige (Will Smith) podróżuje wraz ze swym trzynastoletnim synem Kitai (Jaden Smith) w kierunku Układu Słonecznego. Ich statek zostaje uszkodzony w zderzeniu z rojem meteoroidów i muszą przymusowo lądować na nieprzyjaznej teraz i niebezpiecznej Ziemi. Ojciec zostaje ciężko ranny, a młody Kitai, który zawsze pragnął mu dorównać, samotnie musi stawić czoła dzikiej planecie.

Seanse: 19 lipca – 24 lipca godz. 18:30, 20:30
CENY BILETÓW: normalny 16 zł, ulgowy 14 zł

Uniwersytet potworny 3D



Ulubienicy kinowej publiczności, James P. Sullivan i Mike Wazowski, powracają na duży ekran w filmie „Uniwersytet potworny” -

prequelu oscarowego hitu wytwórni Disney/Pixar „Potwory i Spółka”.

Film przenosi widzów w czasy, kiedy Sulley i Mike - studenci Uniwersytetu Potwornego - dopiero zgłębiali tajniki potwornego fachu. Zabawne perypetie bohaterów z okresu studiów, wypełnionego szalonymi imprezami w akademiku, pokazują jak pomimo wielu dzielących ich różnic zostali najlepszymi przyjaciółmi. „Uniwersytet potworny” to pełen humoru film o narodzinach prawdziwej przyjaźni.

Seanse: 26 lipca – 31 lipca godz. 10:00*, 16:30; 27, 28 lipca godz. 14:00, 16:30
CENY BILETÓW: normalny 18 zł, ulgowy 16 zł, grupowy 14 zł (minimum 40 osób)

Człowiek ze stali 3D



Młody chłopiec dowiadyuje się, że jest nie z tej ziemi i posiada nadprzyrodzone moce. Jako młody mężczyzna podróżuje, aby dowiedzieć się, skąd pochodzi

i jaka jest jego misja. Ukryty w nim bohater musi się ujawnić, jeśli ma ocalić świat przed zagładą i stać się symbolem nadziei całej ludzkości.

Seanse: 26 lipca – 31 lipca godz. 18:30
CENY BILETÓW: normalny 18 zł, ulgowy 16 zł

Iluzja



Istniejąca od wieków tajna organizacja OKO zbiera ekipę najbardziej utalentowanych, obdarzonych niezwykłymi umiejętnościami iluzjonistów i powierza

im cel, którego nikt dotąd nie miał odwagi się podjąć. O grupie robi się głośno po spektaklu, podczas którego rabują bank znajdujący się na innym kontynencie, a miliony przelewają na konta ludzi obecnych na widowni. Tropem iluzjonistów rusza agent FBI, przekonany, że za ich działalnością musi kryć się coś więcej. Nie jest on jedynym człowiekiem, który chce poznać tajemnicę grupy, która przygotowuje się do realizacji bezprecedensowego planu.

Seanse: 26 lipca – 31 lipca godz. 21:00
CENY BILETÓW: normalny 16 zł, ulgowy 14 zł

*seanse o godz. 10.00 dla grup zorganizowanych min. 30 osób po wcześniejszym zgłoszeniu

Wystawa prac tuchowskich seniorów

W Małej Galerii „Przedstawmy się” w Bibliotece Publicznej w Tuchowie gościliśmy w czerwcu wystawę prac tuchowskich seniorów.

Obrazy i serwety malowane igłą i szydełkiem bardzo podobały się wszystkim بازدیدującym. Jedną z autorek prac – Pani Maria Wójcik z Centrum Seniora przygotowała wierszowane podsumowanie

*Ze starością nie wygrasz.
Możesz ją obłaskawić,
Znaleźć sposób na życie,
Dawne sprawy zostawić.*

*Możesz trwać w rozleniwieniu,
Wspominać piękne dni młodości,
Kiedy w każdym z nas,
Całkiem inny rytm życia gościł.*

*Ale kiedy dzieci dorosły,
W świat pouciekały,*

*Coś nam nagle ubyło,
Puste ręce zostały.*

*Jednym wystarczy pilot
I małe czarne pudełko,
A innym w ręce igła,
Druty, włóczka, szydełko.*

*Spod tych spracowanych rąk
Wychodzą wprost cudenka.
W każdej tej robotce
Jest cząstka serca niewielka.*



FOT. BOŻENA WRONA

O szkole muzycznej I stopnia w Tuchowie

Myśl o powstaniu szkoły muzycznej w Tuchowie po raz pierwszy zakiełkowała w latach 90-tych ubiegłego stulecia. Prowadzono już wstępne rozmowy na ten temat z ówczesnym dyrektorem Zespołu Szkół Muzycznych w Tarnowie, mgr. Romanem Zubkiem.

Modne wtedy były filie macierzystych jednostek organizacyjnych istniejących w dużych miastach (jak pamiętamy Tarnów był stolicą województwa) otwierane w małych miejscowościach. Wraz ze zmianą na stanowiskach kierowniczych w tarnowskim ZSM idea ta nie doczekała się ani realizacji, ani kontynuacji.

Panu Zubkowi, który był także prezesem Tarnowskiego Towarzystwa Muzycznego zawdzięczamy jednak pomoc organizacyjną w powołaniu do życia Społecznego Ogniska Muzycznego w Tuchowie, o które mocno zabiegali nauczyciele muzyki z Agnieszką Kowalik animatorką kultury w Tuchowie na czele.

Prężnie działający przez 2 dekady pod jej kierownictwem SOM, organizowany przezeń od 15 lat Małopolski Konkurs Pianistyczny im. I. J. Paderewskiego, muzyczna aktywność zespołów w mieście i gminie (są chóry, orkiestry, zespoły młodzieżowe, przeglądy, konkursy piosenek, koncerty wybitnych wirtuozów fortepianu i organów a Tuchów od 1998 r. jest nawet miastem eliminacji do Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie) skłoniła władze miejskie do ponownego podjęcia tematu.

Sondaż przeprowadzony wśród mieszkańców tylko potwierdził słuszność decyzji. Jeszcze w styczniu delegacja władz miasta podróżowała w tej sprawie do Warszawy i prowadziła rozmowy w ministerstwie z dyrek-



Jan Gładysz

torem departamentu kultury i sztuki, prof. Wiktoorem Jędrzejcem przedstawiając obok dotychczasowych osiągnięć na muzycznym polu rekomendację prof. Andrzeja Jasińskiego z AM w Katowicach.

Z początkiem maja Tuchów gościł na wizji lokalnej małopolską wizytator do spraw kształcenia arty-

stycznego panią Lidię Skrzyniarz z Krakowa. Pomyślne wyniki rozmów z p. Dyrektorem Jędrzejcem i pobytu p. wizytator Skrzyniarz dały podstawy do intensywnych działań przygotowujących do rozpoczęcia od września 2013 roku szkolnego w tuchowskiej szkole muzycznej I stopnia w 6-letnim (dział dziecięcy) i 4-letnim (dział

młodzieżowym) cyklu kształcenia podstawowego.

Na przełomie lutego i marca burmistrz Tuchowa, p. Mariusz Ryś powołał specjalną komisję rekrutacyjną, której przewodniczyła p. mgr Anna Szajer z Tarnowa. Funkcję koordynatora działań powierzono piszącemu te słowa. Jej (komisji) zadaniem

było wstępne przesłuchanie dzieci w przedziale wiekowym 6 – 8 lat (420 osób) ze wszystkich placówek edukacyjnych w gminie oraz chętnych z klas wyższych (ponad 50 osób do 15 r. życia) i ocena ogólnych predyspozycji muzycznych.

Na przedstawione przez komisję wnioski odpowiedziało około 200 rodziców zainteresowanych rozwojem artystycznym swoich pociech. Zgłoszeni zostali podzieleni na siedem 25-osobowych grup w tym po dwie z klas zerowych i pierwszych, jedna z klas drugich i dwie grupy z klas wyższych.

Dla nich 24 maja b.r. rozpoczął się (w myśl ogólnie przyjętych przepisów) kurs przygotowujący do egzaminu wstępnego. Odbyły się 3 spotkania dla każdej z grup. Zajęcia miały charakter informujący, kształcący, umuzykalniający oraz sprawdzający uzdolnienia muzyczne dzieci i młodzieży.

Prowadziły je panie: Beata Kajmowicz, Magdalena Korus, Magdalena Mól i Alicja Soboń (grupy młodsze) oraz pp. Tadeusz Goliszewski i Jan Gładysz (grupy starsze). Zaplanowane na 25 i 26 czerwca według ustalonego harmonogramu (patrz strony www.somtuchow.pl lub www.dk.tuchow.pl) egzaminy odbierała komisja pod przewodnictwem p. Anny Szajer z Tarnowa.

O ostatecznym przyjęciu zdecyduje liczba uzyskanych punktów. Wszystkim, którzy wyrazili chęć dodatkowej, wyłożonej pracy, i która, jak pokazuje życie, nie tylko rozwija młodego człowieka duchowo ale przynosi mu wiele radości oraz wymierne do pracy efekty życzeń w imieniu władz miasta i własnym powodzenia w osiągnięciu upragnionego celu, bowiem jak mówi łacińska maksyma *Per aspera ad astra* – *przez trudy go gwiazd*.

Koordynator działań

Jan M. Gładysz

FOT. JANUSZ SMOLINSKI

R E K L A M A

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
DIAGNOSTYKA
TARNÓW
 Medyczne Centrum Laboratoryjne Sp. z o.o.

ZAPRASZAMY NA BADANIA laboratoryjne
 poniedziałek - piątek
7:00 - 15:00

Galeria Tuchowska II piętro
 33-170 TUCHÓW, ul. Mickiewicza 48
14 652 44 88

SZEROKA OFERTA BADAŃ LABORATORYJNYCH
CYTOLOGIA I DIAGNOSTYKA GINEKOLOGICZNA
www.diagnostyka.tarnow.pl

Krzysztof Maniak laureatem konkursu „Talenty Trójki”

Tuchowianin Krzysztof Maniak został laureatem konkursu „Talenty Trójki” w kategorii Sztuki wizualne

- W uznaniu „indywidualnej ścieżki twórczej z konsekwencją wydeptywanej w naturalnym krajobrazie i najbliższym otoczeniu domu oraz za odwagę bliskiego kontaktu ze sztuką poza jej oczywistymi, wielkomiejskimi skupiskami – uzasadniał decyzję jury, przewodniczący Łukasz Gorczyca, gratulując laureatowi. Nagrodę wręczyła Magda Jethon.

- Jestem bardzo zaskoczony, chciałbym podziękować uczelni, która mnie zgłosiła. Rodzinie i przyjaciołom, którzy mnie wspierali. Gratuluje wszystkim wyróżnionym – mówił Krzysztof Maniak. Laureat otrzymał czek na 10 tysięcy złotych.

Krzysztof Maniak – 23-letni artysta studiował na Wydziale Grafiki

ASP Kraków, a od roku akademickiego 2010/11 na Wydziale Intermediów ASP w Krakowie. Zajmuje się filmem wideo, fotografią, perfor-

Jak dodał inspiruje go także fotografia jako migawka pamięci, która pozostaje w naszej głowie i przywołuje pewne wspomnienia.

10 tysięcy złotych

Laureat otrzymał czek na taką właśnie kwotę

mancem i poezją. Tą ostatnią traktuje jednak jako przedłużenie kamery.

- Gdy jej nie mam przy sobie, piszę. To krótkie formy zbliżone do haiku, notatki, szkice, które pomagają mi zrozumieć, co mnie otacza – opowiadał artysta.

Konkurs „Talenty Trójki” skierowany był do młodych twórców. Zwycięzcy w trzech kategoriach – teatr, film i sztuki wizualne – zostali ogłoszeni podczas gali finałowej 20 czerwca.

(R)